

PODKARPACKI
KWARTALNIK
ADWOKACKI

Nr 8 zima 2021 CZASOPISMO BEZPŁATNE ISSN 2720-0299



Spis treści

Słowo wstępne	3
Pierwsi adwokaci krośnieńscy	4
Czasy się bardzo zmieniły	6
Wynagrodzenie success fee – czy lepszy wróbel w garści?	10
Adwokat z urzędu, wynagrodzenie według stawek z wyboru	12
Idzie nowe. Adwokat – zawód wielu możliwości	16
Z prac NRA	19
Pierwsze Mistrzostwa Adwokatury w Piłce Nożnej ADWOKATURA CUP 2021	20
Jubileuszowe, X Dni Kultury Adwokatury	22
Ku przestrodze. Dura lex sed lex	24
Komu tablet, komu smartfon?	25
Roszczenie wymagalne a przedawnienie	27
Kronika ORA	29
XIII Bieszczadzki Rajd Rowerowo-Pieszo-Motocyklowy	33
AAktówka – literacka przestrzeń adwokacka	36
Szpalty Pamięci Podkarpackiej Palestry	38
Fakty Autentyczne	40



Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy!

Kilka tematów zdominowało naszą rzeczywistość pod koniec upływającego roku. Powracająca jak bumerang pandemia, kryzys humanitarny na granicy polsko-białoruskiej i szalejąca inflacja wysunęły się na pierwszy plan. Jeśli dodać do tego spór z Komisją Europejską w zakresie przestrzegania praworządności w Polsce, naprawdę nie ma się z czego śmiać i żartować. Ten ostatni temat porusza prof. Zbigniew Cwiakalski w rozmowie, którą zamieszczamy w tym numerze. To spojrzenie na problem praworządności o szerokim spectrum – z pozycji adwokata, naukowca i byłego ministra sprawiedliwości. W naszej adwokackiej rzeczywistości pojawia się coraz więcej pomysłów na wykonywanie zawodu – nie tylko w todzie. Pisze o tym Piotr Świśtak, kreśląc uniwersalny model adwokatury XXI wieku – warto przeczytać i podyskutować. Jeśli Czytelnicy zechcą podzielić się swoimi uwagami, rubryka pn. „Nasze forum” – czeka. Dużo dzieje się też w naszej podkarpackiej palestrze. Odbył się egzamin wstępny na aplikację adwokacką. Spośród 100 chętnych, którzy przystąpili do testu, zdała go połowa, zasilając naszą korporację. W krakowskich eliminacjach do krajowego konkursu krasomówczego nasza aplikantka Natalia Sońska-Serafin zdobyła III miejsce. Gratulujemy. Dużą frekwencją cieszył się organizowany przez nas kolejny rajd bieszczadzki, ORA podpisała porozumienie z GOPR, kontynuowane jest szkolenie zawodowe. Na naszych łamach rusza też kącik literacki pod opieką Dariusza Pado. Zachęcamy do przesyłania swoich tekstów.

Zgodnie z dobrym obyczajem, kiedy zbliżają się Święta i kończy się rok składamy sobie życzenia. Życzę więc Państwu dużo zdrowia, sporej dawki optymizmu oraz spełnienia marzeń.

JANUSZ CZARNIECKI

Redaktor Naczelny



Domy w rynku.
Źródło: Narodowe
Archiwum Cyfrowe.
Lata: 1934

Pierwsi *adwokaci krośnieńscy*

Pierwsi adwokaci w Krośnie pojawili się na początku lat siedemdziesiątych XIX w. *W tym czasie w mieście funkcjonował Sąd Powiatowy, który podlegał początkowo właściwości miejscowej i rzeczowej trybunału pierwszej instancji (sądu obwodowego) z siedzibą w Przemyślu. Stąd też miejscowi adwokaci w tamtym czasie należeli do przemyskiej izby adwokackiej.*

Pierwszy adwokat otworzył kancelarię w Krośnie na początku lat siedemdziesiątych XIX w., a był nim **Leon Mochnacki**. Niestety brak jest informacji na temat jego osoby. Jedynie z ogłoszenia Wydziału Izby Adwokatów w Przemyślu z 24 marca 1874 r. wynika, że Mochnacki zmarł

podczas pobytu w Brzozowie, zaś jego następcą został mianowany sanocki adwokat Stanisław Bieliński.

Z informacji zawartej w szematyzmie krajowym na rok 1875 wynika z kolei, że posadę adwokata w Krośnie zajmował wówczas adwokat **Teofil Dębicki**. Brak jest informacji na

temat jego pobytu w tym mieście, jednakże nie trwał on długo, gdyż kancelarię otworzył w połowie 1874 r., a już w sierpniu roku następnego przeniósł ją do Kołomyi. Wydaje się, że z tym miastem związał się do końca życia, choć nie udało mi się ustalić daty jego śmierci. Przez wiele lat zasiadał w radzie miejskiej



Kołomyi, a w roku 1892 został nawet wybrany burmistrzem miasta, ale nie zdecydował się na objęcie tego urzędu. Można wspomnieć, że adwokat Dębicki był również wieloletnim członkiem kołomyjskiej rady powiatowej, a także dyrektorem, a następnie syndykiem w miejscowej kasie oszczędności.

Z Krosnem związanych jest także dwóch kolejnych adwokatów, a zarazem rodzonych braci. Pierwszy z nich – **August Lewakowski** – urodził się w kwietniu 1833 r. w Snopkowie pod Lwowem. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Franciszkańskim, a następnie rozpoczął pracę w sądownictwie krajowym. Wraz braćmi, w tym niżej wspomnianym Karolem, brał udział w Powstaniu Styczniowym. Przez kilka lat był adiunktem, a następnie naczelnikiem Sądu Powiatowego w Krośnie. Już w tym czasie angażował się w sprawy miasta, był m. in. członkiem wydziału krośnieńskiej rady powiatowej. W roku 1876 August Lewakowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Sambora, gdzie niedługo potem otrzymał nominację na radcę przy tamtejszym trybunale pierwszej instancji. Trudno określić za jakie zasługi, ale otrzymał także tytuł honorowego obywatela tego miasta. W 1882 r. Lewakowski powrócił do Krosna gdzie otworzył kancelarię adwokacką. Jednocześnie ponownie zaangażował się jako radny w prace miejscowego samorządu powiatowego i miejskiego. W roku 1887 został wybrany burmistrzem miasta i pozostawał na tym stanowisku do śmierci.

W czasie swojego urzędowania dbał szczególnie o rozwój przemysłu, doprowadził m. in. do budowy i otwarcia szkoły tkackiej oraz pierwszej w kraju fabrycznej blicharni i apretury płócien. Przez kilka lat był dyrektorem kasy zaliczkowej, a także członkiem innych stowarzyszeń społecznych oraz charytatywnych. Warto wspomnieć, że w 1887 r. w wyborach uzupełniających Lewakowskiego wybrano do austriackiej Rady Państwa. August Lewakowski zmarł w lwowiczu podczas pobytu u swojego brata dnia 13 września 1891 r., a został pochowany na Starym Cmentarzu w Krośnie.

Jednym z kilku braci Augusta był **Karol Lewakowski**, a jego biogram wobec obfitości opracowań zostanie omówiony bardzo skrótowo. Urodził się w marcu 1936 r. także w majątku rodzinnym w Snopkowie. Po śmierci Augusta, Karol wpisał się na listę adwokatów i otworzył kancelarię w Krośnie, choć jak sam przyznawał głównie dla zakończenia spraw prowadzonych przez zmarłego brata. Był posłem do wiedeńskiej Rady Państwa, gdzie reprezentował politykę ludowców. Karol Lewakowski zmarł 13 listopada 1912 r. w Rapperswilu.

Po śmierci 1891 r. Augusta Lewakowskiego kolejnym burmistrzem Krosna został wybrany adwokat **Feliks Czajkowski**, który pozostawał na tym urzędzie przez blisko dwadzieścia lat. Czajkowski urodził się w 1851 r. w Domaradzu. Świadectwo dojrzałości uzyskał w gimnazjum rzeszowskim,

a następnie podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ukończeniu ich otworzył w Krośnie kancelarię adwokacką. Zaraz po tym zaangażował się w działania samorządu, był radnym miejskim, wiceburmistrzem i w końcu włodarzem miasta Krosna. Za swoje zasługi na rzecz Krosna otrzymał tytuł jego honorowego obywatela. To jemu w dużej mierze miasto zawdzięczało powstanie funkcjonującego do dnia dzisiejszego szpitala. Ponadto, był członkiem wielu stowarzyszeń, m. in.: "Sokoła", przemysłu tkackiego, szkoły ludowej, ochotniczej straży ogniowej, pomocy przemysłowej, czy też Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Krosna. Feliks Czajkowski zmarł w grudniu 1923 r. i spoczął na Starym Cmentarzu w Krośnie.

Następcą Feliksa Czajkowskiego na urzędzie burmistrza Krosna został adwokat **Jan Kanty Jugendfein**, który był włodarzem miasta do swojej śmierci. Jan Kanty urodził się w 1859 r. w Ciężkowicach. Po ukończeniu studiów prawniczych rozpoczął wykonywanie kandydatury adwokackiej. Na listę adwokatów krakowskiej izby został wpisany w roku 1891 i otworzył kancelarię w Krośnie. Wkrótce też został asesorem miejskim i członkiem wydziału powiatowego krośnieńskiego, a jak wspomniano wyżej, w 1910 r. wybrano go burmistrzem Krosna. Był także reprezentantem stronnictwa demokratycznego w Sejmie Krajowym we Lwowie w kadencji 1901-1907. Ponadto, aktywnie udzielał się w licznych stowarzyszeniach, był m. in. prezesem Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" oraz wiceprezesem Towarzystwa Szkoły Ludowej. Bez wątplenia zastępą Jugendfeina było przywrócenie Krosna "do życia" po rosyjskiej okupacji i zniszczeniach w czasie pierwszej wojny światowej. W tym czasie wspierał Legiony Polskie, w 1918 r. został przewodniczącym Komitetu Narodowego w Krośnie, zaś po odzyskaniu niepodległości przez Polskę komisarzem rządu na powiat krośnieński. Jan Kanty Jugendfein zmarł w styczniu 1921 r. w Krośnie i podobnie jak jego poprzednicy spoczął na Starym Cmentarzu w Krośnie.

adw. dr **Tomasz Kotliński**

Pomnik Ignacego Łukasiewicza przed kościołem Ojców Kapucynów.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe.
Rok: 1919.



Adw. Henryk Hanasiewicz
Źródło: wikimedia.org



Adw. Stanisław Reich
Źródło: wikimedia.org

Literatura
"Gazeta Lwowska" 1874, nr 72; "Gerichtshalle" 1875, nr 61; "Juristische Blätter" 1874; "Kuryer Lwowski" 1891, nr 256, 1912, nr 524; "Przegląd Sądowy i Administracyjny" 1876, nr 16; *Sprawozdanie Wydziału Izby Adwokackiej w Krakowie za czas od 1 stycznia 1891 do 31 grudnia 1891 roku*, Kraków 1892.



Czasy się bardzo zmieniły

Rozmowa z prof.dr hab. Zbigniewem Ćwiąkalskim
adwokatem, byłym ministrem sprawiedliwości.

Janusz Czarniecki: *Panie profesorze, mecenasie, czy ministrze? Jak mam Pana tytułować?*

Zbigniew Ćwiąkalski: Naprawdę nie ma to większego znaczenia. Wprawdzie w Krakowie tytułomania ma swoje uwarunkowania historyczne, ale przecież moim rodzinnym miastem jest Łańcut, a więc Rzeszowszczyzna.

A tak naprawdę, to zależy od sytuacji w której jestem. Inaczej jest na uczelniach, inaczej w sądzie czy prokuraturze, a inaczej w mediach.

J.Cz.: *Wspominam czasy kiedy byłem Pana studentem... Uniwersytet Jagielloński, zajęcia z prawa karnego 1974-75. Muszę przyznać, że to była dobra szkoła,*

uczyliśmy się z kapitalnej publikacji prof. Władysława Woltera „Nauka o przestępstwie” i choć brzmi to paradoksalnie czytało się to jak dobrą książkę... Jak Pan wspomina tamte czasy?

Z.Ć.: W przyszłym roku, z końcem września, minie 50 lat mojej pracy dydaktycznej. Różnice na przestrzeni lat w relacjach ze

studentami są olbrzymie. Wtedy było więcej kontaktów bezpośrednich. Dzisiaj egzaminy są pisemne i studenci często nie mają w ogóle kontaktu z profesorami, czy asystentami. Szczególnie oczywiście w ostatnich dwóch latach, kiedy zaczął się koronawirus i zajęcia on-line. Pamiętam jak prowadziłem ćwiczenia i po wejściu do sali słyszałem często „Panie magistrze może poszlibyśmy na kawę?”. Poza tym zorganizowane były tzw. półmetki, czy komersy, na które pracownicy naukowcy byli zapraszani. Każdy z docentów, czy profesorów był wyraźną osobowością i wiele zabawnych historii o ich sposobie bycia przeszło do wspomnień z okresu studiów. Dzisiaj pracownicy są bardziej anonimowi.

J.Cz.: *Czy można po kolei – nauka, adwokatura, wymiar sprawiedliwości, sądownictwo. Może na początek nauka prawa na polskich uczelniach. Jak to obecnie wygląda? Wiem, że to niezręczne pytanie, ale czy widzi Pan różnice między kształceniem uniwersyteckim, a edukacją na pozostałych uczelniach, w tym prywatnych?*

Z.Ć.: Nie ukrywam, że Uniwersytet Jagielloński utrzymuje na Wydziale Prawa i Administracji bardzo wysoki poziom, ale też prawo studiują tu najlepsi z maturzystów. Przecież obecnie o przyjęciu na studia decyduje wyłącznie wynik matury. Nie wszystkie polskie uniwersytety prezentują równy poziom. Tak jest zresztą na całym świecie, że są uniwersytety renomowane, po ukończeniu których absolwenci nie mają problemu ze znalezieniem pracy i są gorsze. Widać to zresztą w rankingu polskich uczelni, gdzie uwzględnia się nie tylko przecież poziom dydaktyki, ale bardzo wiele różnych czynników. W dodatku prawo jest prowadzone nie tylko na uniwersytetach, lecz również w państwowych szkołach innego typu, na przykład w uczelniach pedagogicznych. Wiele zależy od poziomu kadry nauczającej. Podobnie

jest z uczelniami niepublicznymi. Są takie, które w niczym nie odstają od bardzo dobrych uczelni państwowych, ale są i wyraźnie słabsze. To widać potem po

prawnika specjalizacja. Lepiej być dobrym w konkretnej dziedzinie prawniczej, niż kiepskim we wszystkich.

Dawniej optacalo się nie kończyć szybko studiów i podjąć ewentualnie jeszcze dalszy kierunek. Dzisiaj każdy chce jak najszybciej skończyć studia i dostać się na aplikację.

wykształceniu absolwentów starających się na poszczególne aplikacje prawnicze. Jeszcze jako minister wprowadziłem w 2008 r. analizę wyników po egzaminach na aplikacje adwokacką i radcowską oraz sędziowską i prokuratorowską. Uczelnie były zapraszane na ogłoszenie wyników rekrutacji. Podstawowym wskaźnikiem był procent osób, które dostały się na aplikację w stosunku do liczby osób starających się z danej uczelni.

J.Cz.: *A jak Pan Profesor ocenia poziom wiedzy obecnych studentów i tych sprzed lat ?*

Z.Ć.: Myślę, że trudno to porównać. Zakres wymagań jest obecnie większy i konkurencja między studentami również. Dawniej optacalo się nie kończyć szybko studiów i podjąć ewentualnie jeszcze dalszy kierunek. Dzisiaj każdy chce jak najszybciej skończyć studia i dostać się na aplikację. Jak byłem na studiach prawniczych, to prawo gospodarcze praktycznie nie istniało. O kodeksie handlowym – który nawet w okresie PRL-u częściowo obowiązywał – wtedy nie słyszałem. Nie był przedmiotem wykładów. Dzisiaj prawnik musi być bardziej wszechstronny, ale też nie może być wszytkowiedzącym omnibussem. Zawsze mówię studentom, że gdy udadzą się do prawnika, który wie wszystko, to należy zmienić prawnika. Coraz bardziej konieczna jest w zawodzie

J.Cz.: *Jak Pan postrzega obecną kondycję polskiej palestry? Wiadomo, że następuje zmiana pokoleniowa, przybyło nam sporo młodości, zmieniają się standardy wykonywania naszego zawodu...*

Z.Ć.: Odpowiem, że różnie. Czasy się bardzo zmieniły i nie można uprawiać zawodu adwokata według modelu sprzed 40 lat. Kiedyś adwokatura była nieliczna i królowały w niej „gwiazdy”, które wspomina się do dzisiaj. Można było w sądach pozwolić sobie na kwieciste wystąpienia, które przechodziły do historii. Dzisiaj życie toczy się szybciej, adwokatura stała się masowa, znacznie trudniej o klienta, wreszcie są i tacy adwokaci, którzy zarabiają zaledwie na podstawowe utrzymanie. Powstały też duże kancelarie sieciowe, zatrudniające po kilkudziesięciu i więcej prawników. Stąd między innymi potrzeba specjalizacji. Różna jest też sytuacja adwokatów w małych ośrodkach i w dużych. Poza tym wszechobecna komputeryzacja, która wymaga przystosowania się. Dobrze, że coraz bardziej do głosu dochodzi młode pokolenie adwokatów, także we władzach adwokatury. W dużych kancelariach wymóg biegłej znajomości przynajmniej jednego języka obcego to norma. Wiąże się to choćby z potrzebą obsługi klientów zagranicznych, których przed laty w Polsce nie było. Ponadto doszło do ustawowego i praktycznego zrównania uprawnień

adwokatów i radców prawnych. Wymagania w stosunku do poszczególnych adwokatów są zatem większe, choćby ze strony klientów. Częściej też klienci potrafią skarżyć się na adwokatów, niż to miało miejsce kiedyś, jeśli nie są zadowoleni z ich usług. Nie wolno zatem klientów zbywać i lekceważyć.

J.Cz.: *Adwokat winien dalej wykonywać wolny zawód, czy też mieć możliwość zatrudnienia na podstawie umowy o pracę? Pytam, bo na ostatnim Krajowym Zjeździe Adwokatury poruszano ten temat i zdania były podzielone...*

Z.Ć.: Chyba jednak konieczne jest umożliwienie adwokatom – którzy się na to zdecydują – zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Tak jest w przypadku radców prawnych i nie widzę w związku z tym jakichś wyraźnie ujemnych konsekwencji. Niektórym adwokatom, którzy cierpią na brak klientów dawałoby to większe poczucie bezpieczeństwa finansowego. Już dzisiaj widać, że jedni adwokaci traktują na przykład tak zwane urzędówki jako coś niechcianego, a inni przyjmują je chętnie, bo z tego żyją.

Sprawa Tomasza Komendy pokazuje, jak bardzo biegle potrafią się mylić. W jego sprawie zabrakło, na każdym szczeblu prowadzenia sprawy, zwykłej refleksji, że jednak coś jest nie tak.

J.Cz.: *Proszę przybliżyć Czytelnikom profil Pańskiej praktyki adwokackiej...*

Z.Ć.: Kancelaria T. Studnicki, K. Pleszka, Z. Cwiakalski, J. Górski sp. kom. z główną siedzibą w Krakowie należy do największych w Polsce i zatrudnia ponad 80 wykwalifikowanych prawników. Są to adwokaci i radcy

prawni, a oprócz tego także aplikanci i pomocniczo studenci. Mamy oddziały w Warszawie, w Katowicach i we Wrocławiu. W bieżącym roku minęły nam już 33 lata działalności. Zajmujemy się szeroko pojętym prawem gospodarczym, a ja konkretnie od dłuższego czasu prawem karnym gospodarczym. Opieramy się na daleko idącej specjalizacji. Poza ścisłym gronem partnerów, są też wspólnicy. Każdy z partnerów i wspólników odpowiada za jakąś dziedzinę prawa i jest wiodącym prawnikiem w stosunku do pojedynczego klienta. W razie potrzeby organizujemy zespoły specjalistów do różnych spraw. W zasadzie nie jest tak, by daną sprawę prowadziła tylko jedna osoba. Zawsze zależy to od tego, jakich kompetencji potrzeba do konkretnych czynności.

J.Cz.: *Sprawa Tomasza Komendy, którego Pan reprezentował... Czy kilkunastomilionowe odszkodowanie coś zmienia w ocenie tzw. pomyłek sądowych?*

Z.Ć.: Takie odszkodowanie jest jednak nadal w Polsce rzadkością. Inna sprawa, że Tomasz Komenda doznał wyjątkowej krzywdy fizycznej i moralnej w czasie 18 lat pobytu w wię-

spawie zabrakło na każdym szczeblu prowadzenia sprawy zwykłej refleksji, że jednak coś jest nie tak. Myślę, że i obrona nie jest tu bez winy. Tak w każdym razie uważa sam Tomasz Komenda i jego rodzina. Na pewno pomyłki są nie do uniknięcia. Chodzi o to, by było ich jak najmniej. Boję się, że jak przeminie zainteresowanie tą sprawą, to i czujność w organach ścigania i sądownictwie się zmniejszy.

J.Cz.: *W latach 2007-2009 był Pan Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym. To dobre połączenie?*

Z.Ć.: Moim zdaniem jest to połączenie niedopuszczalne. Zresztą w Konstytucji RP jest zakaz łączenia stanowiska prokuratora i posła do Sejmu. W Polsce tymczasem tak obecnie właśnie jest. Ale w ramach obu tych stanowisk występuje ewidentny konflikt interesów. W żadnym kraju Unii Europejskiej te stanowiska poza Polską nie pozostają w jednym ręku. Dlatego zdecydowałem się w okresie kiedy byłem Ministrem Sprawiedliwości i Prokuratorem Generalnym doprowadzić do ich rozdzielenia. Stało się to 31 marca 2010 r. Niedawno je znowu z przyczyn politycznych połączono, a jak to wygląda w praktyce, to każdy widzi.

J.Cz.: *Dochodzimy powoli do trudnych tematów, ale tego chyba nie uda się uniknąć.... Jak Pan ocenia obecną sytuację w sądownictwie i jak to się ma do trójpodziału władzy Monteskiusza?*

Z.Ć.: Zdecydowanie krytycznie patrzę na to, jak obecnie rządzący próbują podporządkować sobie wszystkie możliwe instytucje publiczne. Także sądownictwo. Niestety kojarzy mi się to bardzo z okresem PRL-u, kiedy obowiązywało słynne „wicie, rozumiecie”. Podziwiam tych sędziów, którzy stawiają opór i nie chcą być przysłowiowymi sędziami „na telefon”. Mimo groźących konsekwencji dyscyplinarnych

oraz związanych z utratą kierowniczego stanowiska, orzekają zgodnie ze swoim sumieniem. Nie mogę jednak uniknąć pewnych wspomnień, kiedy to w 2008 r. jako Minister Sprawiedliwości spotykałem się ze środowiskami sędziowskimi i co bardziej zapalczywi żądali ode mnie, bym przekazał wszystkie decyzje dotyczące sądów I Prezesowi Sądu Najwyższego. Uważano bowiem, że Minister Sprawiedliwości nie powinien mieć jakiegokolwiek wpływu decyzyjnego na sądownictwo. Wtedy zresztą udało mi się doprowadzić do podwyżek wynagrodzeń dla sędziów i prokuratorów poczynwszy od 1 stycznia 2009 r., mimo iż był to okres poważnego światowego kryzysu gospodarczego.

J.Cz.: *Do czego to może doprowadzić? Wygląda na to, że sądownictwo stało się jednym z ostatnich bastionów praworządności...*

Z.Ć.: Tak dokładnie jest. Znowu próbuje się na siłę doprowadzić do politycznego podporządkowania sobie sądownictwa, choć oczywiście prezentowana argumentacja wskazująca na potrzebę reformy ma brzmieć niewinnie. Moim zdaniem chodzi o to, by wszystkie wydawane orzeczenia władzy politycznej odpowiadały. Widzimy dzisiaj, że te niekorzystne są od razu mocno atakowane. To byłby ostateczny upadek sądownictwa. Obywatel w sporze z władzą nie miałby żadnych szans. Można wyobrazić sobie, że w sprawach karnych każdy wniosek prokuratury byłby bez szermowania akceptowany, a uniewinnień w sprawach karnych nie byłoby w ogóle. Strach o tym myśleć.

J.Cz.: *Co to jest praworządność, Panie Profesorze, Mecenasie, Ministrze?*

Z.Ć.: Demokratyczne państwo prawne to państwo praworządne. Prawo stanowi wytyczną do rządzenia dla władzy i dla obywateli. Prawo stoi ponad przedstawicielami władzy i oni mają się do

niego stosować. Niestety przynajmniej część rządzących tego nie doczytała.

J.Cz.: *Czy będziemy potrzebni jako prawnicy, skoro władza nie szanuje prawa? Po co nam ta wiedza zdobyta na studiach, aplikacji i w czasie praktyki adwokackiej skoro tego prawa się nie przestrzega?*

Znowu próbuje się na siłę doprowadzić do politycznego podporządkowania sobie sądownictwa, choć oczywiście prezentowana argumentacja wskazująca na potrzebę reformy ma brzmieć niewinnie.

Z.Ć.: Problem polega na tym, że dzisiaj niektórzy z rządzących uważają, że prawo obowiązuje obywateli, a nie władzę. Skoro władze wygrały wybory, to wszystko im wolno. A tak nie jest. Rządy się zmieniają i nic tu nie jest wieczne, choć niektórzy uważają, że władza została im dana na zawsze. To typowe zresztą dla rządów autokratycznych na całym świecie. Historia uczy, że wykonując zawód prawnika warto być uczciwym i przestrzegać zasad, które zostały wpojone jeszcze na studiach. Jestem głęboko przekonany, że niektórzy z tych tak chętnie łamiących dziś prawo, jak tylko się zorientują że władza może się zmienić, będą udawać, że z łamaniem prawa nie mieli nic wspólnego i będą przymilać się do nowej władzy. Taka jest natura niektórych ludzi, też prawników. Uczciwi prawnicy zawsze będą potrzebni. Nigdy nie twierdziłem, że wszyscy prawnicy mają mówić jednym głosem. Krytycznie odnoszę się do tych, którzy jawnie i dla własnych korzyści łamią prawo w sposób oczywisty.

J.Cz.: *To może coś z lżejszych tematów – ma Pan czas na realizację swoich pasji muzycznych? Dalej gra Pan na puzonie?*

Z.Ć.: Tu muszę się uśmiechnąć, gdyż z tą grą na puzonie to był tylko żart. Tak naprawdę udawałem, że gram, choć wiele osób przyjęło, że to prawda. To było na Balu dziennikarzy po mojej dymisji, wraz z zespołem Poparzeni Kawą 3. Zresztą bardzo ich lubię, a parę lat temu koncertowali też w Rzeszowie. Kiedyś usitowałem naprawdę grać na fortepianie,

wiolonczeli i na gitarze, ale nie było to moją pasją. Tak naprawdę lubię narty, piłkę nożną i kiedyś tenis. Ostatnio ze względu na covid i operację kręgosłupa musiałem pauzować.

J.Cz.: *Czego sobie życzyć?*

Z.Ć.: Byśmy znowu doczekali czasów, kiedy za granicą będą nas podziwiać za własne osiągnięcia jako Polaków, a nie martwić się tym, co robimy na arenie międzynarodowej. Polska nie jest wyspą, ani odrębnym bytem we Wszechświecie i musimy funkcjonować w społeczności międzynarodowej. Było mi przyjemnie, jak jako Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny jeździłem do Brukseli lub Luksemburga na posiedzenia ministrów sprawiedliwości Unii Europejskiej i gratulowano nam w 2008 r. sukcesów w walce z kryzysem gospodarczym oraz za osiągnięcia wewnętrzne w kraju. A doraźnie, to żebyśmy wreszcie zwalczyli covid, bo strach obserwować ilu Polaków umiera nadprogramowo.

J.Cz.: *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał
adw. **Janusz Czarniecki**

Wynagrodzenie success fee – czy lepszy wróbel w garści?

W środowisku adwokackim od dłuższego czasu wiele mówi się na temat konieczności zmian naszego Kodeksu Etyki Adwokackiej. Świat pędzi do przodu jak oszalały.

Nasza konkurencja nie przebiera w środkach w celu pozyskania klientów, zaś adwokatura powoli, małymi kroczkami, lecz konsekwentnie, stara się nadążyć za nowymi trendami.

Przypomnijmy, że w dniu 21 września 2019 r. Naczelna Rada Adwokacka uchwaliła zmianę § 9 Zbioru Zasad Kodeksu Etyki i Godności Zawodu, po której adwokat obecnie może prowadzić dodatkową działalność zarobkową, niezwiązaną z kształtowaniem świadomości prawnej, lub ze świadczeniem pomocy prawnej. Jak obserwujemy, tylko nieliczni adwokaci zdecydowali się na dorabianie sobie po godzinach w innych zawodach. Największe zmiany jednak dopiero przed nami, pozostaje bowiem do uregulowania kwestia adwokackiej reklamy oraz zasad wykonywania zawodu adwokata na podstawie umowy o pracę. Nadal bolączką pozostaje działalność tzw. kancelarii odszkodowawczych, które zagarniają coraz to większą część rynku usług prawnych. Ich sztandarowym atutem jest to, że oferują potencjalnym klientom poprowadzenie sprawy bez konieczności zapłaty honorarium z góry. Częstym zjawiskiem staje się dodatkowo finansowanie kosztów procesu z własnych środków takich kancelarii. W zamian za to klient zobowiązuje się

jednak do zapłaty tzw. wynagrodzenia success fee, czyli wypłacanego w zależności od osiągniętego efektu. Wynagrodzenie to jest często niewspółmiernie wysokie w stosunku do nakładu pracy kancelarii odszkodowawczej, sięgające nawet kilkudziesięciu procent liczonych od kwoty uzyskanej dla klienta, bez większego wysiłku i konieczności prowadzenia procesu sądowego, np. w postępowaniu likwidacyjnym przed ubezpieczycielem.

W zderzeniu z taką konkurencją adwokaci pozostają nadal ograniczeni treścią § 50 uchwały nr 2/XVIII/98 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 października 1998 r. „Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej)”. Przypomnijmy, że zgodnie z obowiązującą treścią jego ust. 3 zd. 1 *Niedopuszczalne jest zawieranie przez adwokata umowy z klientem, która przewidywałaby obowiązek zapłaty honorarium za prowadzenie sprawy uzależniony wyłącznie od ostatecznego wyniku sprawy. Za takim rozwiązaniem przemawiały jak dotąd następujące argumenty:*

adwokatowi za wykonaną pracę należy się wynagrodzenie bez względu na wynik sprawy, który jest często sumą wielu czynników niezależnych od jakości pracy adwokata,

- umowa zlecenia zawierana z klientem przez adwokata jest ze swojej natury umową starannego działania, a nie umową rezultatu,
- wreszcie, jeżeli adwokat umówi się z klientem na wynagrodzenie ustalone na podstawie quota litis, powierzona sprawa staje się własną sprawą adwokata, przez co zostaje on pozbawiony do niej dystansu i zaczyna prowadzić ją jak własną.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom środowiska adwokackiego Naczelna Rada Adwokacka, podczas posiedzenia w dniu 23 października br., podjęła szeroką dyskusję na temat nowelizacji § 50 KEA, poprzez zniesienie zakazu zawierania przez adwokatów z klientami umów obejmujących wynagrodzenie za prowadzenie

sprawy uzależnione wyłącznie od ostatecznego jej wyniku. W toku tej dyskusji pojawiły się liczne argumenty zarówno za, jak i przeciwko proponowanym zmianom. Między innymi pojawił się problem fiskalny, a mianowicie zadano pytanie, czy adwokat ma obowiązek odprowadzić podatek VAT w przypadku, gdy zakończy prowadzoną sprawę oczekiwany rezultatem, lecz pomimo tego klient nie wywiąże się z obowiązku zapłaty umówionego honorarium. Istnieje bowiem ryzyko, że w takiej sytuacji adwokat nie dość, że nie otrzyma wynagrodzenia za niejednokrotnie kilka lat prowadzenia sprawy, to jeszcze pozostanie z długiem wobec fiskusa. Pozostaje jeszcze kwestia pomysłowości naszych klientów, którzy mając przed sobą zbliżającą się wizję zapłaty adwokatowi znacznej kwoty tytułem wynagrodzenia za tzw. efekt, często już w końcowej fazie współpracy, gdy korzystny wynik procesu jest już praktycznie w zasięgu ręki, starają się uniknąć zapłaty szukając różnych sposobów zerwania takiej umowy. Swego czasu jeden z doświadczonych prawników opowiedział mi o sytuacji, kiedy to podczas rozprawy oskarżony – po

ogłoszeniu przez sąd wyroku uniewinniającego jego osobę, podszedł do stołu sędziowskiego i prosił o chociażby symboliczną karę. Sędzia przewodniczący zaskoczony całą sytuacją nie wiedział co ma na to odpowiedzieć. Jak się później okazało, pomiędzy oskarżonym i adwokatem istniała umowa, na podstawie której klient zobowiązał się do zapłaty swojemu obrońcy w przypadku uniewinnienia dodatkowego – i to bardzo wysokiego – wynagrodzenia.

Rozważając wszelkie zmiany zasad etyki adwokackiej, w tym odnośnie zawierania umów o świadczenie pomocy prawnej, konieczne jest kompleksowe traktowanie Kodeksu Etyki Adwokackiej jako systemu wartości, w którym zmiana chociażby jednego przepisu może naruszyć spójną całość. Dla przykładu można wskazać ściśle powiązanie zakazu zawierania z klientami umów obejmujących wyłącznie wynagrodzenie success fee (§ 50 ust. 3) z treścią § 21 Zbioru Zasad, który stanowi: *Adwokatowi nie wolno podejmować się prowadzenia sprawy, której wynik może dotyczyć jego osoby lub majątku, chyba że roszczenie dotyczy członka rodziny*

lub jest wspólne dla niego i dla strony. Zakaz zawarty w § 50 ust. 3 KEA wydaje się również powiązany deontologicznie z zasadami wynikającymi z jego § 6 wskazującymi, iż Celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta, oraz z treścią § 43 Zbioru *Adwokat jest zobowiązany do obrony interesów swego klienta w sposób odważny i honorowy, przy zachowaniu należytego sądomi i innym organom szacunku oraz uprzejmości, nie bacząc na własne korzyści osobiste oraz konsekwencje wynikające z takiej postawy dla siebie lub innej osoby.*

Moim zdaniem, podczas podejmowania wszelkich decyzji o zmianach zasad etyki adwokackiej nie należy również tracić z pola widzenia roli społecznej adwokata, a przede wszystkim estymy naszego zawodu, na którą pracowały przez długie dziesięciolecia całe pokolenia naszych Koleżanek i Kolegów. Tak łatwo bowiem można zamienić pewne wartości na pieniądze, ale odwrócenie tego procesu może nam się już nie udać.

adw. **Marcin Cichulski**



Adwokat z urzędu, wynagrodzenie według stawek z wyboru

- rozważania na temat skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 roku (SK 66/19)

Zagadnienie wynagradzania adwokatów za pomoc prawną świadczoną z urzędu pozostaje od dłuższego czasu przedmiotem rozważań w środowisku adwokackim.

Dodatkowo, asumpt do jeszcze bardziej ożywionych dyskusji dał Trybunał Konstytucyjny.

Trybunał ten swoim wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2020 roku (sygn. SK 66/19, OTK-A 2020/13; Dz. U. z 2020 r. poz. 769) orzekł, że przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015, poz. 1801) jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Innymi słowy, przepis rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości ograniczający o połowę wynagrodzenie adwokata za te same czynności tylko dlatego, że został powołany do pełnienia swych obowiązków z urzędu, w stosunku do wynagrodzenia za

tę samą pracę wykonaną z wyboru, jest niezgodny w powołanymi wyżej wzorcami konstytucyjnymi.

Wyrok dotyczy przepisu rozporządzenia, które obowiązywało stosunkowo krótko, bowiem weszło w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku i obowiązywało do dnia 2 listopada 2016 roku tracąc moc na podstawie § 23 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2019, poz. 18), które to rozporządzenie obowiązuje do chwili obecnej.

Zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu stanowił, iż „Opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości przedmiotu sprawy”. Opłaty maksymalne określone w rozdziałach 2-4 w/w rozporządzenia odpowiadały stawkom minimalnym rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800, ze zm.), które weszło w życie 1 stycznia 2016 r., w jego pierwotnym brzmieniu, bowiem stawki te również uległy korekcie (zmniejszeniu) rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. (Dz.U.2016, poz.1668)

zmieniającego wspomniane rozporządzenie z dnia 27 października 2016 r.

W uzasadnieniu wyroku Trybunału zasadnie wskazano, że czysto formalne wyodrębnienie na poziomie podkonstytucyjnym jakiegoś prawa majątkowego i zapewnienie zasadniczo odmiennej ochrony prawnej temu prawu w stosunku do innego, należącego wprawdzie do formalnie różnej kategorii praw majątkowych, ale treściowo, konstrukcyjnie i funkcjonalnie zbliżonego czy prawie identycznego z prawem, któremu przyznawana jest ochrona znacznie silniejsza – może uzasadniać zarzut naruszenia zasady równej ochrony wyrażonej w art. 64 ust. 2 Konstytucji (por. wyroki TK z 2 czerwca 1999 r., sygn. K 34/98 oraz 28 czerwca 2018 r., sygn. SK 4/17). Wprawdzie Trybunał podkreślił, że odstępstwo od zasady równego traktowania w podobnych sytuacjach nie zawsze będzie konstytucyjnie niedopuszczalne, jednak nie dostrzegł żadnych argumentów do różnicowania pozycji adwokatów uznając, iż ani z analizy art. 29 ust. 2 Prawa o adwokaturze, ani pozostałych przepisów tej ustawy, nie można na gruncie językowym ani celowościowym wyprowadzić podstawy dla Ministra Sprawiedliwości do zróżnicowania wynagrodzenia adwokatów w zależności od tego, czy działają jako pełnomocnicy/ obrońcy z urzędu czy też z wyboru. Takiemu rozróżnieniu przeciwstawia się zasada równości, w tym również równej ochrony praw majątkowych.

Skutkiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego była utrata mocy obowiązującej przepisu § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dniem ogłoszenia wyroku, tj. z dniem 28 kwietnia 2020 roku. Na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło, iż doniosłość tego orzeczenia jest znikoma, skoro dotyczy przepisu nieobowiązującego już rozporządzenia. Nic bardziej mylnego, bowiem

przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, które wprawdzie utraciło moc z dniem 2 listopada 2016 roku, znajdują jednak zastosowanie do spraw wszczętych w okresie jego obowiązywania (od 1 stycznia do 2 listopada 2016 roku) i dotychczas niezakończonych. W myśl § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2019 poz. 18), do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tego aktu normatywnego stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji, zatem rozporządzenie z 22 października 2015 roku nadal obowiązuje odnośnie do spraw wszczętych i niezakończonych w danej instancji przed 2 listopada 2016 r.

Skoro przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. utracił moc, powstaje pytanie, czy istnieje obecnie podstawa prawna do zasądzenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, skoro przepisy w/w rozporządzenia nadal znajdują zastosowanie do pewnej kategorii spraw wszczętych i niezakończonych w danej instancji w okresie obowiązywania rzeczowego rozporządzenia. Dodatkowo powstaje pytanie o skutki orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w kontekście postępowań prawomocnie zakończonych, w których podstawą rozstrzygnięcia o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu był zakwestionowany przez Trybunał przepis rzeczowego rozporządzenia. Co więcej, rozważyć należy skutki orzeczenia Trybunału dla obecnie obowiązującego stanu prawnego, w tym kwestię konstytucyjności przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie

ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst pierwotny: Dz. U. poz. 1714; tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r. poz. 18), które również różnicują wynagrodzenie adwokatów w zależności od tego, czy wykonują swoje obowiązki z urzędu czy z wyboru, ograniczając tym pierwszym stawki wynagrodzenia.

Odpowiedzi na pierwsze dwa pytania udziela, w końcowej części uzasadnienia wyroku z dnia 23 kwietnia 2020 roku, Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając po pierwsze, iż skutkiem wyroku jest to, że zarówno w sprawach wszczętych przed 2 listopada 2016 r. i do tego czasu niezakończonych w danej instancji, jak i w sprawach toczących się na skutek wznowienia postępowania, przy zasądzeniu kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zastosowanie będą mieć stawki maksymalne określone w § 8-21 rozporządzenia z 2015 r. Po drugie, w związku ze stwierdzeniem niekonstytucyjności § 4 ust. 1 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r., zainteresowanym podmiotom przysługuje wznowienie prawomocnie zakończonych postępowań, w których podstawą prawną w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu stanowił zakwestionowany przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia, a to stosownie do art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, który stanowi, iż orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją (...) aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylecia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania.

Odnosząc się do prawomocnych orzeczeń, przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji RP stanowi samodzielną postawę wznowienia

postępowania na podstawie przepisów regulujących poszczególne postępowania sądowe (art. 4011 kpc i art. 540 kpk) oraz administracyjne (art. 145a kpa). Jednak analiza przepisów prawa oraz praktyki orzeczniczej po stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny, że przepis § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1801) jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wymaga dalszych zastrzeżeń. Otóż wprawdzie przepis art. 190 ust. 4 Konstytucji RP stanowi, iż *Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania, to nie zawsze nadzwyczajny środek odwoławczy w postaci wniosku (skargi) o wznowienie postępowania będzie właściwy, a to z uwagi na fakt, iż niekiedy przepisy o wznowieniu właściwe dla danego postępowania (takiego pojęcia używa art. 190 ust. 4 Konstytucji RP) mają zakres węższy niż wskazana norma konstytucyjna. Tak może być w przypadku wznowienia postępowania w sprawie orzeczenia o kosztach obrony z urzędu, którego podstawę prawną stanowił zakwestionowany przez Trybunał Konstytucyjny przepis rozporządzenia, bowiem art. 540 § 2 kpk stanowi, iż jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z Konstytucją (...) przepisu prawnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie, postępowanie wznowia się na korzyść strony, zaś wznowienie nie może nastąpić na niekorzyść*

oskarżonego. Tymczasem obrońca oskarżonego nie jest stroną, zaś wznowienie postępowania w sprawie orzeczenia o kosztach obrony z urzędu jedynie w wyjątkowych wypadkach następuje na korzyść strony, zazwyczaj jedynie na korzyść obrońcy, co wyłącza w praktyce możliwość wznowienia postępowania w przedmiocie kosztów pomocy prawnej z urzędu na podstawie art. 540 § 2 kpk.

W orzecznictwie wskazuje się równocześnie, iż właściwą drogą do uzyskania stosownego wynagrodzenia z tytułu pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w sytuacji, gdy dotychczasowe (prawomocne) rozstrzygnięcie o kosztach oparte było na niekonstytucyjnym przepisie, będzie tryb określony w art. 626 § 2 kpk. Przepis ten stanowi, iż w przypadku, gdy zachodzi konieczność dodatkowego ustalenia wysokości kosztów, o których rozstrzygnięto w orzeczeniu kończącym postępowanie (...) orzeczenie w tym przedmiocie wydaje odpowiednio sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy, a w zakresie dodatkowego ustalenia wysokości kosztów także referendarz sądowy właściwego sądu (tak post. SA w Krakowie z 26.11.2020 r., sygn. II AKo 74/20).

Obecnie obowiązujące rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu nie zawiera generalnej regulacji przewidującej co do zasady ograniczenie wynagrodzenia adwokata z urzędu w stosunku do stawek wynagrodzenia adwokata z wyboru, tj. brak regulacji analogicznej do uchylonego § 4 ust. 1 poprzednio obowiązującego rozporządzenia. Jednak stawki opłat za poszczególne czynności adwokackie w sprawach z urzędu różnią się zasadniczo od stawek dla adwokatów z wyboru, bowiem za te same czynności adwokat z urzędu otrzyma wynagrodzenie niższe o 1/3 lub nawet o połowę. Dla przykładu wynagrodzenie dla adwokata z urzędu oraz z wyboru

w sprawie o rozwód i unieważnienie małżeństwa to odpowiednio 360 zł bądź 720 zł, o rozgraniczenie 360 zł bądź 720 zł, a w postępowaniu karnym za obronę w dochodzeniu 180 zł bądź 360 zł. Te przykłady nie są wybranymi przez autora wyjątkami, obrazują ogólną ideę, wedle której adwokat z urzędu otrzyma za tę samą pracę znacznie mniej niż gdyby wykonywał te czynności jako pełnomocnik/obrońca z wyboru. Nie mam wątpliwości, że kontrola konstytucyjności poszczególnych przepisów rozdziału 2-4 rozporządzenia z dnia 3 października 2016 roku, dotyczącego opłat za pomoc prawną adwokata z urzędu wypadłaby negatywnie, podobnie jak ocena przepisu art. 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (wspomniany wyrok TK z 23.04.2020 r., SK 66/19). Nie mam również wątpliwości co do tego, iż adwokat winien domagać się przyznania mu zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu przy zastosowaniu stawek wedle rozporządzenia z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Niestety orzecznictwo sądów powszechnych w tym zakresie jest różne, dość często sądy stosują przepisy rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokata z urzędu uznając, iż korzystają one z domniemania konstytucyjności, bowiem wyrok TK z 23.04.2020 r. dotyczył przepisu innego rozporządzenia. Pogląd ten wpisuje się w jeden z nurtów orzecznictwa, wedle którego kompetencje do orzekania o niekonstytucyjności przepisu ma wyłącznie Trybunał Konstytucyjny (art. 188 Konstytucji RP), zatem sądy powszechne są zobligowane do stosowania obowiązujących przepisów prawa korzystających z domniemania ich zgodności z Konstytucją dopóty, dopóki Trybunał nie orzeknie o ich niezgodności z Konstytucją (zob. orz. SN z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 485/08, LEX nr 550930; orz. SN z dnia 17 marca 2016 r., V CSK 377/15, OSNC 2016 Nr 12, poz. 148). W orzecznictwie

wyrażono również odmienne stanowisko, nie odbierające Trybunałowi Konstytucyjnemu wyłącznej kompetencji do orzekania o konstytucyjności przepisów prawa, przyznające jednak sądom prawo do oceny zgodności bądź niezgodności przepisu prawa mającego być podstawą rozstrzygnięcia z Konstytucją, które to prawo wywiedzione jest z treści z art. 8 ust. 2 ustawy zasadniczej (zob. orz. SN z 8 sierpnia 2017 r., I UK 325/16 i powołane tam orzecznictwo a to uchw. SN z dnia 4 lipca 2001 r., III ZP 12/01, OSNAPiUS 2002 Nr 2, poz. 34; orz. SN z dnia 7 kwietnia 1998 r., I PKN 90/98, OSNAPiUS 2000 Nr 1, poz. 6; orz. SN z dnia 20 sierpnia 2001 r., III RN 189/00, OSNAPiUS 2002 Nr 6, poz. 130; orz. SN z dnia 8 stycznia 2009 r., I CSK 482/08, LEX nr 491552).

W moim przekonaniu, sądy powszechne, znając treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 roku (SK 66/19) i wyrażoną w uzasadnieniu argumentację, winny stosować przy orzekaniu o wynagrodzeniu należnym adwokatowi działającemu

z urzędu przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Jedną z form bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sądy jest oparcie wyroku na stanowisku wyrażonym w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego (tak WSA w Kielcach w wyroku z dnia 23 maja 2019 r., II SA/Ke 151/19, LEX nr 2682939), zatem trudno w obecnym stanie zaakceptować rozstrzygnięcie o wynagrodzeniu dla adwokata za pomoc prawną z urzędu w oparciu o podstawę prawną wynikającą z rozporządzenia z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, skoro dotknięte są one tą samą wadą co uchylony przepis § 4 ust. 1 poprzednio obowiązującego rozporządzenia. Pogląd ten znajduje oparcie w orzecznictwie sądów powszechnych, w tym Sądu Okręgowego w Rzeszowie, który zasądził na rzecz adwokata świadczącego pomoc prawną z urzędu wynagrodzenie według stawek właściwych

dla adwokata z wyboru, przy czym konsekwencją zrównania sytuacji obrońcy z urzędu z obrońcą z wyboru było przyznanie wynagrodzenia nie podwyższonego o stawkę podatku VAT (post. SO w Rzeszowie z dnia 30 września 2021 r., sygn. II Ko 409/21).

Niniejsze opracowanie powstało częściowo w oparciu o opinię prawną sporządzoną dla Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych Naczelnej Rady Adwokackiej, która została opublikowana na stronie www.adwokatura.pl wraz z wnioskiem o zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w sprawach wszczętych w okresie od 1 stycznia do 2 listopada 2016 roku, który to wniosek, po niewielkich modyfikacjach, z powodzeniem znajdzie zastosowanie do spraw wszczętych po 2 listopada 2016 r. i rozstrzygniętych w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy.

adw. **Arkadiusz Slisz**

Członek Zespołu ds. prac parlamentarnych Instytutu Legislacji i Prac Parlamentarnych NRA





Idzie nowe

Adwokat – zawód wielu możliwości

Wykonywanie zawodu adwokata, tak jak i innych zawodów prawniczych, podlega w ostatnich latach istotnym przemianom.

Nie tylko wywołanych ingerencją ustawodawcy, ale przede wszystkim spowodowanych zmianami gospodarczymi i społecznymi oraz szeroko pojętą transformacją cyfrową.

W znakomitej książce „Przyszłość zawodów – Jak technologia zmienia pracę ekspertów”, profesorowie Richard i Daniel Susskind stawiają tezę, że w dłuższej perspektywie sposób wykonywania usług prawniczych będzie daleki od tego opisanego w książkach Johna Grishama. Niektóre czynności doradztwa

prawnego przejmą zaawansowane systemy informatyczne, zmienią się sposoby dotarcia, komunikacji i pracy z klientem, a profesjonalny prawnik będzie wspierany przez technologię i różnego rodzaju specjalistów z innych dziedzin.

Doskonałym przykładem tego rodzaju transformacji są efekty pandemii

koronawirusa. O ile jeszcze dwa lata temu pełna praca zdalna z klientem, oparta na komunikacji elektronicznej, była wykorzystywana przede wszystkim przez prawników korporacyjnych – dzisiaj żadnego adwokata nie dziwią już wideokonferencje z klientami i współpracownikami, czy też rozprawy online coraz bardziej powszechne w sądach.

Przemodelowanie dotychczasowego sposobu pracy w większości przypadków nie było wolnym wyborem profesjonalnych pełnomocników. Zostali oni raczej zmuszeni do zmian zaistniałą sytuacją, a w części wymogami klientów i trybem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Długofalowo wyróżnić można jednak szereg korzyści z tego tytułu, które zwiększać będą atrakcyjność wykonywania zawodu adwokata. Nowe przyzwyczajenia klientów, organów i sądów jeśli chodzi o zdalną komunikację powodują, że adwokaci mają szansę dogonić inne zawody w kategorii dostępności i elastyczności świadczenia usług.

Za przykład posłużyć może tutaj sposób funkcjonowania branży IT. W 2014 roku, w polskiej prasie pojawił się kontrowersyjny artykuł „IT-arystokracja. Najbardziej zepsuta pensjami i przywilejami grupa zawodowa”. Opisował on rosnące wynagrodzenia i przywileje informatyków, będące efektem ogromnego popytu na usługi informatyczne i niewystarczającej liczby specjalistów IT na rynku. Ogromny wpływ na postrzeganie zawodu informatyka jako wyjątkowo atrakcyjnego miała nie tylko możliwość 100% pracy zdalnej z każdego miejsca na świecie, ale też nieograniczone grono potencjalnych klientów (języki programowania są w końcu uniwersalne, nie wymagają tłumaczenia, a proces produkcji oprogramowania jest z grubsza wszędzie taki sam).

Szerokie perspektywy w obszarze sposobu wykonywania pracy, jakie informatycy posiadali już w 2014 roku – dziś otrzymują prawnicy. Jeśli rozprawy mogą odbywać się online, czas zaoszczędzony na braku dojazdu możemy jako adwokaci spożytkować na zdobywanie nowych klientów, obsługę większej liczby spraw lub inne aktywności związane z naszą działalnością zawodową. W sytuacji, gdy klienci akceptują zdalne doradztwo prawne – możemy szukać nie tylko lokalnie, ale również w innych częściach Polski. W przypadku niektórych kategorii usług prawnych, także w innych krajach. Systemy informatyczne – wdrażane z rozmysłem i przygotowaniem – pomogą

nam z kolei zwiększyć efektywność pracy i obsługi klientów, pozwolą dotrzeć do większej ich liczby, czy też zautomatyzować pewne czynności.

Również język prawny powoli przestaje być barierą do świadczenia usług prawnych w innych krajach – szczególnie w sytuacji usług dotyczących aktów obowiązujących na terenie całej Unii Europejskiej. Sztandarowym przykładem jest tutaj ogólne rozporządzenie o ochronie danych – RODO, które stosowane jest bezpośrednio, a więc bez potrzeby wdrażania go za pomocą odrębnych aktów prawnych do porządku krajowego. Znajomość tematyki RODO i języka angielskiego przez polskiego prawnika daje mu możliwość świadczenia w tym obszarze usług doradztwa prawnego które wykraczać będzie poza teren Rzeczypospolitej Polskiej.

Opisane zmiany pozwalają na sformułowanie tezy, że zawód adwokata staje się zawodem coraz większych możliwości. Co prawda adwokaci w Polsce, w przeświadczeniu klientów, dalej kojarzeni są przede wszystkim z sądem, tj. obsługą procesów sądowych i obronami w sprawach karnych. Ale ta konotacja powoli się zmienia, szczególnie wśród klientów instytucjonalnych, dla których adwokaci świadczą już od dawna usługi prawne o profilu tradycyjnie łączonym z profilem działalności radcy prawnego. Ponadto z racji korporacyjnych uregulowań Adwokatury, jest to zawód wolny – a więc może być wykonywany w najróżniejszych formach i obszarach (oczywiście w zgodzie z przepisami ustawy Prawo o adwokaturze i Kodeksem Etyki Adwokackiej). Zróżnicowane formy wykonywania zawodu adwokata obserwuje się od lat na rynku, a coraz częściej nie tylko w największych ośrodkach miejskich, jak Warszawa czy Kraków (co wspierać będzie wspomniany wzrost roli pracy zdalnej i elektroniczna wymiaru sprawiedliwości).

Oprócz jednoosobowej działalności gospodarczej, ustawa Prawo o adwokaturze dopuszcza możliwość działania w formie spółek. Co istotne – współnikami takich spółek

mogą być doradcy podatkowi, radcowie prawni i rzecznicy patentowi. Uregulowanie to daje możliwość tworzenia spółek wyspecjalizowanych do obsługi określonej kategorii klientów, zleceń lub branży. Często przyjmują one formę kancelarii butikowych, tj. niewielkich podmiotów wyspecjalizowanych w określonej dziedzinie, której wybór ogranicza tylko wyobraźnia i realne potrzeby rynkowe.

Oczywiście kancelarię butikową mogą tworzyć sami prawnicy – np. specjalizujący się wyłącznie w obsłudze postępowań sanacyjnych, prawie ochrony środowiska, prawie mody, czy też w innych dziedzinach, często niszowych. Dobrym pomysłem wydaje się jednak poszukiwanie takich obszarów, w których można uzyskać efekt synergii wiedzy z innymi specjalistami. Przykładowo istnieją na rynku kancelarie zajmujące się obsługą rynku IT, zapewniające swoim klientom nie tylko wsparcie prawników (na gruncie prawa kontraktów czy też RODO), ale również specjalistów biznesowych – np. kierowników wdrożeń projektów IT, specjalistów bezpieczeństwa IT, analityków ryzyka. W ten sposób w jednym miejscu klient otrzymuje kompleksową usługę, odpowiednią dla swojego biznesu. Taki model działania nie musi ograniczać się wyłącznie do obsługi prawnej firm – w przypadku klientów indywidualnych, powstają z kolei podmioty oferujące wsparcie różnych specjalistów, np. na gruncie prawa rodzinnego (poprzez połączenie sił adwokatów, mediatorów, psychologów, itp.). Znane są również przypadki kancelarii prowadzących postępowania cywilne i sprawy karne, które łączą swoje siły z biurami detektywistycznymi, zapewniając usługi śledcze, przydatne w gromadzeniu i zabezpieczeniu dowodów.

Przeciwieństwem kancelarii butikowych, są duże kancelarie lub firmy doradcze posiadające stały zespół prawników z różnych praktyk – np. postępowań spornych, prawa nieruchomości, prawa korporacyjnego, life science, prawa energetycznego. Nastawione są one na obsługę swoich klientów we wszystkich kluczowych obszarach doradztwa. Często posiadają rozróżnienie na doradztwo

prawne i podatkowe, z uwagi na fakt ogromnego wzrostu regulacji podatkowych i ich wagi dla klientów biznesowych. Wśród tego rodzaju podmiotów wyróżnić można kancelarie sieciowe, często międzynarodowe (np. Dentons, Allen & Overy, Clifford Chance), tzw. wielką czwórkę – globalne firmy doradcze skupiające specjalistów z obszarów doradztwa prawnego, podatkowego i biznesowego (Ernst & Young, Deloitte, KPMG, PwC), a także samodzielne podmioty (jak np. największa polska kancelaria prawnicza Domański, Zakrzewski, Palinka – DZP). W firmach (kancelariach) tego typu adwokaci, radcowie prawni, czy też doradcy podatkowi najczęściej pracują na wyłączność, jako członkowie stałego zespołu – świadcząc usługi prawne na rzecz klientów kancelarii. Plusem takiego rozwiązania jest możliwość rzeczystwej specjalizacji w wybranym obszarze doradztwa, dostęp do know-how ciekawych projektów i możliwość zdobycia doświadczenia w pracy z największymi klientami, a także pewnego rodzaju stabilizacja (to firma dba o rozwój portfolio klientów, współpracujący prawnicy co do zasady skupiają się na kwestiach merytorycznych). Minusem jest oczywiście zakaz konkurencji i ograniczony wpływ na organizację pracy, przeważnie możliwość specjalizacji wyłącznie w obszarach prawa związanego z obsługą przedsiębiorców oraz brak dywersyfikacji portfela klientów (dla prawnika technicznie rzecz biorąc jedynym klientem jest kancelaria zatrudniająca go w modelu B2B, a więc zleceniodawca jego indywidualnej kancelarii adwokackiej).

Przy czym kancelarie i firmy doradcze tego typu dopuszczają również inne modele współpracy – jak choćby *of counsel*, czyli *zewnątrzny ekspert – ścisły współpracownik w ramach określonej praktyki* (np. *prawo pracy*), który nie jest objęty pełnym zakazem konkurencji. Taki sposób ułożenia współpracy pozwala na rozwój tradycyjnej – indywidualnej kancelarii, przy jednoczesnym dostępie do zasobów wiedzy większego podmiotu. Adwokat, który pełni funkcję „of counsel” w większej kancelarii przeważnie musi posiadać konkretną specjalizację lub unikalne

kompetencje, które są uzupełnieniem lub wsparciem określonej praktyki kancelarii zatrudniającej go w charakterze zewnętrznego doradcy.

Atrakcyjność swoich usług dla klientów adwokaci mogą podnosić nie tylko poprzez wybór określonej formy wykonywania zawodu, ale również zwiększanie swoich kompetencji w wybranych specjalizacjach, bądź łączenie umiejętności prawnych z innymi pożądanymi na rynku. Im bardziej unikalne (a jednocześnie oczekiwane przez Klientów) połączenie, tym większa szansa na znalezienie nowych klientów i odróżnienie się od konkurencji.

Warto myśleć nieszablonowo – przykładem może być połączenie uprawnień radcy prawnego z kompetencjami inżyniera ochrony środowiska (kancelaria prawa ochrony środowiska), czy też zdobycie uprawnień w zakresie analizy systemów bezpieczeństwa IT w przypadku osób zajmujących się doradztwem w zakresie RODO (kancelaria doradcząca firmom IT). Są to tylko najmnij typowe przykłady, o wiele bardziej oczywiste połączenia to: adwokat-mediator, adwokat-doradca podatkowy, adwokat-rzecznik patentowy, adwokat-oficer compliance, adwokat-doradca restrukturyzacyjny i wiele, wiele innych.

Ogromny potencjał mają nowe dziedziny – np. tzw. Przemysł 4.0, gdzie dopiero powstają regulacje dotyczące sztucznej inteligencji, Internetu rzeczy (IoT), czy wirtualnej rzeczywistości. Coraz częściej używane smart kontrakty, czyli cyfrowe umowy „zaszyte” w algorytmach, które automatycznie się weryfikują i egzekwują – powodują, że w Europie Zachodniej prawnicy uczą się już nie tylko kodeksów, ale i języka oprogramowania. W związku ze wzrostem popularności kryptowalut poszukiwani są natomiast specjaliści od prawnych aspektów ich funkcjonowania, czy też rozliczeń podatkowych. A są to tylko wybrane przykłady nowych obszarów, gdzie pojawia się zapotrzebowanie na prawników wyposażonych w rzadko spotykane kompetencje i specyficzne doświadczenie zawodowe.

Znalezienie właściwej konfiguracji formy wykonywania zawodu / obszaru kompetencji / rynku na jakim chce działać nowoczesny adwokat, to oczywiście niełatwa sprawa. Są prawnicy którzy nie lubią postępowań sądowych, są natomiast tacy, którzy nie wyobrażają sobie funkcjonowania w zawodzie bez dreszczyka emocji, jaki niesie za sobą udział w procesie; są osoby które lubią pracować w grupie, natomiast inne wolą działać samodzielnie – jako wolni strzelcy; są tacy którzy ograniczają swoje wsparcie dla klienta tylko do określonej dziedziny, inni wolą świadczyć usługi kompleksowe – wszystkie te kwestie mają wpływ na wybór właściwej formy i sposobu funkcjonowania na ciągle zmieniającym się rynku usług prawnych.

Dlatego tekst ten adresuję przede wszystkim do aplikantów adwokackich, aby wykorzystali czas aplikacji nie tylko na zgłębianie tajników zawodu, ale również przemyślenie swojego sposobu funkcjonowania jako pełnoprawnych adwokatów po zakończeniu aplikacji.

Zawód adwokata – profesjonalisty, zmienia się i ewoluuje. Stopień skomplikowania przepisów, postępująca transformacja cyfrowa, zmiany w zachowaniach klientów, powodują, że rola adwokata jako eksperta-doradcy będzie wyglądać w niedalekiej przyszłości inaczej niż obecnie. Pandemia pokazała jak w stosunkowo krótkim czasie może dojść do głębokich zmian w funkcjonowaniu społeczeństw i wykonywaniu poszczególnych zawodów, co dotyczy też zawodów prawniczych. Nie da się przewidzieć jakie za kilka, kilkanaście lat będą nowe zadania i nowe potrzeby klientów, które zaspokoić będą musieli młodzi adwocci Palestry. Z całą pewnością nabywanie nowych umiejętności i kompetencji pożądaných na rynku usług prawniczych pozwoli na obranie określonej drogi zawodowej, korzystając w przyszłości z szerokiego wachlarza możliwości, jakie daje zawód adwokata.

Z prac NRA

Zapraszam do zapoznania się z krótkim sprawozdaniem z bieżącej działalności Naczelnej Rady Adwokackiej.

1. Adw. Przemysław Rosati, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Jacek Cieplak, zastępca rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, podpisali w dniu 20 sierpnia 2021 r. porozumienie o współpracy. Celem Porozumienia jest współdziałanie i udzielanie sobie wzajemnie pomocy. Współpraca obejmować będzie m.in. działalność wydawniczą i szkoleniową. Przedstawiciele obu stron Porozumienia zapraszani będą do uczestniczenia w szkoleniach, konferencjach i seminariach, a także proponować będą wzajemnie tematy szkoleń. Po podpisaniu porozumienia, prezes NRA, zwrócił się w dniu 28 października 2021 r. do Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców o wsparcie działań Naczelnej Rady Adwokackiej na rzecz urealnienia wysokości wynagrodzeń za świadczenie przez adwokata pomocy prawnej z urzędu tak, by zostały one dostosowane do współczesnych realiów ekonomicznych.
2. W dniach 2-7 września 2021 r. Adwokatura Polska prowadziła zbiórkę darów dla Dzieci uchodźców. W akcję tę zaangażowała się również Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie. – *Dzieci są niewinnymi ofiarami w każdym konflikcie politycznym i zbrojnym. Dotyczy to również i obecnej sytuacji uchodźców z Afganistanu. Dziesiątki dzieci z dnia na dzień straciły dom, poczucie bezpieczeństwa. Często trafiły do Polski tylko w tym, w czym wyjechały ze swojego kraju. Wsparzymy je na tyle, na ile możemy* – tłumaczył cel akcji adw. Przemysław Rosati, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.
3. W pismach z dnia 10 i 29 września oraz 5 października 2021 r. adw. Przemysław Rosati, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, skierował do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego apel o rozszerzenie możliwości działalności adwokatów i aplikantów adwokackich na terenach objętych stanem wyjątkowym. Rozporządzenie Rady Ministrów z 2 września 2021 r. w sprawie ograniczeń wolności i praw w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego pozwala na udzielanie pomocy prawnej jedynie adwokatom, którzy stale wykonują działalność gospodarczą na obszarze, na którym wprowadzono stan wyjątkowy.
4. W dniu 11 września 2021 r. NRA podjęła uchwałę w sprawie złożenia petycji dotyczącej zmiany ustawy Prawo pocztowe, w zakresie doręczeń przesyłek rejestrowanych adresowanych do adwokatów w związku z działalnością zawodową. Petycja ta związana jest ze zmianą przepisów zagrażających obecnie zachowaniu tajemnicy adwokackiej. Ustawa covidowa spowodowała, że przesyłki do adwokatów odbierają listonosze i są wrzucane do skrzynek. Zagraża to tajemnicy adwokackiej. Postulowana zmiana ma wyłączyć przesyłki kierowane do adwokatów w zakresie działalności zawodowej z możliwości umieszczenia ich w skrynkach oddawczych.
5. Prezesi i Przewodniczący samorządów zawodów zaufania publicznego podpisali 27 września 2021 r. dokument powołujący Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego. Porozumienie ma być płaszczyzną zapewniającą współdziałanie samorządów zawodowych wobec podmiotów władzy publicznej, opinii społecznej w sprawach istotnych dla obywateli, samorządów zawodowych i ich członków. Porozumienie jest kadencyjne i odbywa się na zasadzie rotacji – Prezydencji – trwającej 12 miesięcy. Prezydencję w pierwszej kadencji sprawuje Naczelna Rada Adwokacka.
6. Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 23 października 2021 r. przyjęła przez aklamację uchwałę nr 28/2021, w której stoi na stanowisku, że rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 października 2021 nie ma żadnego wpływu na skuteczność i ważność orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.
7. Naczelna Rada Adwokacka stwierdziła, że podważanie mocy wiążącej art. 1, art. 2, art. 4 ust. 3 i art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej, którego dokonał Trybunał Konstytucyjny, jest w istocie podważaniem i ograniczaniem praw obywateli polskich do bezstronnego i niezawisłego sądu oraz do efektywnego i skutecznego środka odwoławczego w postępowaniu sądowym. Poszanowanie wiążących Rzeczpospolitą Polską traktatów międzynarodowych, statuujących Unię Europejską, nie stoi w sprzeczności z zasadami wynikającymi z Konstytucji i nie godzi w suwerenność oraz bezpieczeństwo Polski, lecz stanowi ich gwarancję. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej oznaczać musi lojalność w przestrzeganiu ustanowionych w niej reguł. Naczelna Rada Adwokacka wyraziła stanowczy sprzeciw wobec treści rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego oraz w pełni podzieliła stanowiska innych gremiów prawniczych i przychyliła się do oświadczenia sędziów Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku z dnia 10 października 2021 r. oraz do uchwały 04/2021 Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk z dnia 12 października 2021 r.
8. Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 9 listopada 2021 r. powołała na stanowisko członka Prezydium NRA adw. Andrzej Zwarę, w związku z rezygnacją dotychczasowego członka Prezydium NRA adw. dr Katarzyny Bilewskiej.

adw. **Dariusz Lipski**

Pierwsze Mistrzostwa Adwokatury w Piłce Nożnej **ADWOKATURA CUP 2021**

*Być może wielu adwokatom i miłośnikom wszelkich sportów wyda się to dziwne,
ale w roku 2021 odbyły się (dopiero!) Pierwsze Mistrzostwa
Adwokatury w Piłce Nożnej – ADWOKATURA CUP 2021.*

Nie pytajcie jak to możliwe, że w tej bodaj najpopularniejszej na świecie dyscyplinie sportowej, polscy adwokaci rywalizowali ze sobą po raz pierwszy. Na szczęście początek już za nami, a co najważniejsze, zawody odbyły się z naszym udziałem – tj. z udziałem reprezentacji Izby Adwokackiej w Rzeszowie.

Organizatorem Mistrzostw, które miały miejsce 2 października 2021 roku, była Komisja Kultury, Sportu i Integracji Zawodowej Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi we współpracy z Komisją Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki Naczelnej Rady Adwokackiej, którą w trakcie turnieju reprezentował Mecenass Stanisław Estreich. Turniej odbywał się na terenie Szkoły Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi.

Udział w Mistrzostwach zgłosiły reprezentacje 21 spośród 24 izb

adwokackich w Polsce, zaś każda reprezentacja składała się średnio z 12 zawodniczek i zawodników. Taka frekwencja dowodzi, iż potrzeba współzawodnictwa, sportowej rywalizacji opartej o zasady koleżeństwa oraz chęć integracji poprzez aktywność sportową, są w naszym środowisku naprawdę duże.

Z zadowoleniem i satysfakcją informuję, iż Izba Adwokacka w Rzeszowie wzięła udział w Mistrzostwach dzięki wsparciu Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie – Marcina Cichulskiego oraz członków Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie. Nie udało by się to jednak bez zaangażowania moich wspaniałych Kolegów Adwokatów: Wojciecha Wróbla, Radosława Bulwana, Michała Sołtysa, Bartosza Mikosa, Krzysztofa Kawalca, Daniela Króla, Rafała Ślusara, Patryka Celka oraz „młodych piłkarskich talentów” w osobach aplikantów adwokackich

Mateusza Czaprana, Jakuba Marka oraz Jakuba Litarowicza, a także gościnnie broniącego naszej bramki komornika Filipa Pitery.

Rywalizacja sportowa rozgrywana była w 6 grupach składających się z 4 lub 3 drużyn. Los przydzielił nam takich przeciwników jak reprezentacje Izb w Lublinie, Olsztynie oraz Białymstoku. Po zwycięstwie z drużyną z Lublina (1:0) i drużyną z Olsztyna (5:0), w ostatnim grupowym meczu rozegranym z drużyną z Białegostoku padł bezbramkowy remis. Dało to naszej drużynie I miejsce w grupie i awans do ćwierćfinału. Po zaciętych meczu ćwierćfinałowym przegraliśmy z drużyną Pomorskiej Izby Adwokackiej (0:1) i na tym etapie zakończyliśmy udział w Mistrzostwach plasując się ostatecznie na miejscach 5-8.

Pierwszym Mistrzem Polski Adwokatury w piłce nożnej została

reprezentacja Izby Adwokackiej w Poznaniu, która pokonała w finale Kolegów z Opola z wynikiem 2:0. Mecz o III miejsce rozegrała znana nam z rozgrywek grypowych drużyna z Lublina oraz nasz pogromca w ćwierćfinale – drużyna z Gdańska. Mecz zakończył się zwycięstwem Pomorzan 2:0 i to oni zajęli ostatnie z miejsc medalowych.

Po zakończeniu emocji sportowych miało miejsce spotkanie integracyjne połączone z kolacją, podczas której Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej – Przemysław Rosati – wręczył puchary oraz wyróżnienia indywidualne.

Warto odnotować, iż w niektórych drużynach wystąpiły również Koleżanki Adwokatki, które dzielnie wspierały swoich Kolegów na boisku. Doskonałe towarzystwo ludzi, których łączy nie tylko przynależność korporacyjna, lecz także zamiłowanie do piłki nożnej, wzorowa organizacja zawodów oraz piękna pogoda



grafika – materiały promocyjne organizatora

sprawy, iż byliśmy uczestnikami niezwykle sympatycznej imprezy sportowo-integracyjnej.

Jako uczestnik piłkarskich turniejów prawniczych na przestrzeni kilkunastu lat stwierdzam, iż przyszło nam rywalizować z drużynami wspólnie grającymi i trenującymi od kilku lat. Natomiast nasza drużyna została skompletowana

kilka tygodni przez turniejem, do którego przystąpiła po zaledwie dwóch wspólnych treningach. Osiągnięte wyniki pozwalają zatem mieć nadzieję, iż w przyszłości możemy realnie myśleć o walce o medale, czego zwłaszcza młodszemu Kolegom, a być może i Koleżankom życzę.

adw. **Arkadiusz Slisz**



Jubileuszowe, **X Dni Kultury** **Adwokatury**

*Listopadowe Dni Kultury Adwokatury obfitowały w wydarzenia artystyczne, w tym koncerty, wykłady oraz specjalny spektakl Piwnicy pod Baranami. Otwarta została również wystawa „Adwokaci po godzinach”. **Zwiedzano Kraków i Opactwo Benedyktynów w Tyńcu. Święto Adwokatury miało (już tradycyjnie) miejsce w Krakowie w dniach od 11 do 14 listopada.***

Jubileusz rozpoczęło wystawą obrazującą działalność pozawodową adwokatów, przygotowaną przez adw. Pawła Gierasę, prezesa Ośrodka Badawczego Adwokatury. Następnie prof. dr hab. Grażyna Skąpska z UJ, wygłosiła wykład pt. „Nihilizm prawny”.

Wydarzenie odbyło się w Klubie Adwokatów im. adw. Janiny Ruth Buczyńskiej w pięknym lokalu zabytkowej kamienicy przy ul. Sławkowskiej. Uroczystego otwarcia dokonał Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej – adw. Przemysław Rosati. Następnie odbył się uroczysty koncert z udziałem m.in. Katarzyny Oleś-Blachy (sopran), Moniki Korybalskiej (mezzosopran, Opera Krakowska), Marioli Cieniawy (fortepian, AM w Krakowie), Jerzego Treli (Stary Teatr w Krakowie), Anny Polony i in. Koncert został bardzo gorąco przyjęty przez zgromadzoną publiczność owacją na stojąco.

W piątek, 12 listopada, w samo południe adwokaci i goście spotkali

się pod Pomnikiem Żaczka na Placu Mariackim w Krakowie. Rozpoczęło się zwiedzanie Kościoła Mariackiego z przewodnikiem w osobie proboszcza parafii Mariackiej, ks. infułata dr. Dariusza Rasia. Kolejnym punktem programu był koncert organowy na nowo wybudowanych, 70-głosowych organach firmy Rieger. Specjalnie dla naszego samorządu przygotowano wyjątkowy punkt programu – zwiedzanie serca organów. Tego wieczora, w Teatrze Bagatela w Krakowie, wystawiona została sztuka „Mayday od Nowa” autorstwa Raya Cooneya.

W sobotę, 13 listopada, uczestnicy Dni Kultury mieli możliwość zwiedzania Opactwa Benedyktynów w Tyńcu wraz z ojcem przeorem Andrzejem Haase OSB. Tego dnia w programie był również „Dom Utopii” w Nowej Hucie z udziałem jego twórców, dyrektorów Teatru Łaźnia Nowa – Małgorzaty i Bartosza Szydłowskich. Wieczorem zaś Kabaret „Piwnica pod Baranami” wystawił spektakl specjalnie dla Adwokatury Polskiej.

Dni Kultury Adwokatury Polskiej zakończyły się 14 listopada mszą św. w intencji Adwokatury w kościele dominikanów pw. Świętej Trójcy, którą odprawił o. prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP.

Szczególne podziękowania za wieloletni mecenat nad wydarzeniem należy skierować na ręce adw. Stanisława Kłysa, animatora szeroko pojętej kultury, oraz Dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie – adw. Aleksandra Guta, za wkład w przygotowanie tego wspaniałego wydarzenia. Należy przekazać wyrazy uznania adw. Pawłowi Gierasowi i adw. Jerzemu Ziębie za podjęcie inicjatywy oraz organizację wystawy „Adwokaci po godzinach” oraz adw. Stanisławowi Estreichowi, przewodniczącemu Komisji Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki NRA, która obradowała w czasie wydarzenia, tworząc harmonogram wydarzeń kulturalnych, sportowych i integracyjnych na rok 2022.

adw. **Paweł Surmacz**



Ku przestrodze

Dura lex sed lex

Pozwalam sobie zwrócić Waszą uwagę na kwestię, z którą już trzykrotnie zetknąłem się w swojej praktyce w ostatnim miesiącu. W sprawach w których występowałem, doszło do odrzucenia, z powodu nieopłacenia w terminie, dwóch apelacji i jednej skargi kasacyjnej wnoszonych przez adwokatów, którzy nie zwrócili uwagi na fakt, że, według aktualnego stanu prawnego, nie przysługiwało im zażalenie na postanowienie sądu II instancji odmawiające w całości lub częściowo zwolnienia od opłaty sądowej.

W dwóch przypadkach w apelacji został złożony wniosek o zwolnienie od wpisu od apelacji. Taki wniosek w obecnym stanie prawnym jest rozpoznawany przez sąd II instancji. W obu przypadkach wniosek został oddalony, zaś pełnomocnicy wnieśli o sporządzenie uzasadnienia postanowienia wydanego w tym przedmiocie, zapewne z zamiarem jego zaskarżenia. Wnioski te zostały odrzucone jako niedopuszczalne, a następnie Sąd Apelacyjny odrzucił wniesione apelacje, jako nieopłacone w terminie.

Działanie obu pełnomocników świadczy o tym, że nie wszyscy adwokaci zwrócili uwagę na konsekwencje zmian k.p.c., obowiązujących od 7 listopada 2019 r., w zakresie dotyczącym wniosków o zwolnienie od opłaty sądowej rozpoznawanych obecnie przez sąd II instancji, w aspekcie możliwości zaskarżenia wydanych w tym przedmiocie postanowień.

Zgodnie z art. 394 1a § 1 pkt 1 k.p.c. na postanowienie sądu pierwszej

instancji odmawiające zwolnienia od kosztów sądowych, przysługuje zażalenie do innego składu tego sądu. Takie postanowienia będą zazwyczaj wydawane na etapie rozpoczęcia postępowania lub podczas dalszego postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Po wniesieniu apelacji złożony w niej wniosek o zwolnienie w całości lub w części od wpisu jest rozpoznawany przez sąd drugiej instancji. Wydane w tym przedmiocie postanowienie nie podlega zaskarżeniu, bowiem tego rodzaju postanowienie nie zostało wymienione w art. 394 § 11 k.p.c. zawierającym zamknięty katalog postanowień, na które przysługuje zażalenie do innego składu sądu drugiej instancji. Z tej przyczyny wniosek o sporządzenie uzasadnienia takiego postanowienia będzie odrzucony jako niedopuszczalny.

Tak więc, w razie odmowy zwolnienia lub zwolnieniu jedynie w części, 7-dniowy termin do uiszczenia należnej opłaty - na podstawie art. 112 ust. 3 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych – biegnie od doręczenia pełnomocnikowi wydanego postanowienia, które jest prawomocne z chwilą jego wydania. Brak uiszczenia opłaty w tym terminie będzie powodował odrzucenie apelacji.

Podobnie rzecz miała się z odrzuceniem skargi kasacyjnej, w której pełnomocnik zawarł wniosek o zwolnienie od opłaty od skargi. Sąd Apelacyjny zwolnił skarżącego od należnej opłaty w połowie i w pozostałym zakresie wniosków oddalił.

Pełnomocnik złożył wniosek o sporządzenie i doręczenie mu uzasadnienia postanowienia. Wniosek ten został oddalony jako niedopuszczalny, a po jego doręczeniu pełnomocnikowi zostało wydane postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej z powodu nieopłacenia w terminie.

Również w tym przypadku podstawą końcowego odrzucenia skargi kasacyjnej było przyjęcie, że wydane przez Sąd Apelacyjny (działający jako sąd drugiej instancji) postanowienie o częściowym oddaleniu wniosku o zwolnienie od wpisu jest niezaskarżalne.

Zgodnie więc z art. 394 § 1 i 394 § 11 k.p.c. nie będzie na takie postanowienie przysługiwać zażalenie do innego składu tego sądu. Tego rodzaju postanowienia nie wymieniono też w art. 394 1 § 1 k.p.c., przewidującym przypadki, w których na postanowienie sądu drugiej instancji przysługuje zażalenie do Sądu Najwyższego.

Można oczywiście dywagować czy przytoczone wyżej uregulowania są konstytucyjne, czy nie naruszają zasady dwuinstancyjności postępowania (sąd odwoławczy orzeka w tym przedmiocie po raz pierwszy) oraz prawa strony do sądu itp., jednakże treść tych przepisów nie budzi wątpliwości i nie pozostawiają one sądom innej możliwości orzekania. Bez znaczenia też jest, czy mamy do czynienia ze świadomym zabiegiem ustawodawcy czy też z bublek prawnym. *Dura lex sed lex.*

adw. **Jerzy Borcz**



Komu tablet, *komu smartfon?*

Sytuacja osób detencjonowanych w zakładach psychiatrycznych jest bardzo złożona i dość problematyczna, z powodu istniejących luk prawnych, które sprowadzają się do tego, iż kodeks karny wykonawczy i akty wykonawcze w bardzo wąskim zakresie wypowiadają się co do ograniczeń jakie mogą być stosowane wobec w/w osób.

Zatem wszystkie ograniczenia – ponad te wskazane w ustawie – stanowią niedopuszczalne ograniczenie wolności osobistej. Art. 31 Konstytucji wskazuje, iż ograniczenia wolności osobistej mogą nastąpić tylko w ustawie i tylko w ściśle wymienionym tam celu, tj. tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa

lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób.

Przymusowy pobyt w zakładzie psychiatrycznym ma charakter leczniczo-izolacyjny i stanowi ograniczenie jednego z podstawowych praw człowieka – prawa do wolności osobistej. W literaturze

przedmiotu podkreśla się jednak, że nadrzędnym celem stosowania środków zabezpieczających jest ochrona społeczeństwa przed ludźmi, którzy stwarzają zagrożenie. Drugim celem jest izolacja, a dopiero na trzecim miejscu wymienia się objęcie takich osób działalnością leczniczą. To może stanowić argument do wprowadzanych ograniczeń.

Wobec powyższego, problem z dostępem osób detencjonowanych do własnego komputera czy telefonu należy rozstrzygnąć poprzez przyjęcie indywidualnych rozwiązań terapeutycznych w zależności od potrzeb każdego detencjonowanego. W takich wskazaniach terapeutycznych uzasadnionym byłoby, np. w przypadku osób z zaburzeniami preferencji seksualnych, ograniczenie dostępu do Internetu lub stron umożliwiających dostęp do pornografii, itp. (tzw. indywidualny program terapeutyczny). Od strony technicznej istniałaby wówczas możliwość ograniczenia dostępności do Internetu i korzystania z komputera. Wobec tego dozwolone wydaje się być ograniczenie dostępu do własnego komputera, telefonu albo uzależnienie korzystania ze swojego sprzętu od kontroli tegoż sprzętu przez zakład w jakim znajduje się detencjonowany. Na powyższe daje przyzwolenie także przepis art. 204b k.k.w., który stanowi o kontroli przedmiotów posiadanych przez sprawców oraz pomieszczeń, w których oni przebywają. Odpowiednie zastosowanie w tym zakresie mają także przepisy art. 116 § 4-6 k.k.w.

Zgodnie z art. 204c k.k.w., osobiste kontakty sprawcy przebywającego w zakładzie psychiatrycznym, o którym mowa w art. 200 § 2 pkt 2 lub 3, z osobami odwiedzającymi mogą odbywać się tylko za zgodą kierowników tych zakładów. Można odmówić udzielenia takiej zgody, w szczególności gdy kontakty te powodują wzrost ryzyka zachowań niebezpiecznych. Wobec tego, skoro osobiste kontakty sprawcy uzależnione są od zgody kierownika zakładu, należy analogicznie stosować je do rozmów telefonicznych za pośrednictwem telefonów i innych urządzeń.

W praktyce zakłady psychiatryczne rozwiązują ten problem w formie regulaminów wewnętrznych, co jednak może stanowić podstawę do podważenia tak wprowadzonych ograniczeń, a to z uwagi na fakt, że ograniczenia wolności i praw nie są wprowadzane ustawowo, a jedynie poprzez akt wewnętrzny szpitala. Co sprowadza się do tego, że w jednych szpitalach jest możliwość korzystania z własnych urządzeń mobilnych,

w innych zaś brak jest takiej możliwości. Jako podstawę wydania regulaminów, wobec braku innej delegacji, dyrektorzy wskazują przy tym art. 23 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 295 z późn. zm.). Zgodnie z jego brzmieniem, sprawy dotyczące sposobu i warunków udzielania świadczeń zdrowotnych przez podmiot wykonujący działalność leczniczą, nieuregulowane w ustawie lub statucie, określa regulamin organizacyjny ustalony przez kierownika. Jednakże wydaje się, iż określenie w oparciu o taką podstawę prawną zasad funkcjonowania w zakładzie psychiatrycznym jest niedopuszczalne. W praktyce prowadzi również do sytuacji, w której osoby detencjonowane dysponują różnymi prawami i obowiązkami, w zależności od indywidualnego podejścia kierowników zakładów psychiatrycznych. To wprowadza zatem zróżnicowaną sytuację osób detencjonowanych w różnych ośrodkach.

Regulaminy wydawane przez dyrektorów, a dostosowane do konkretnego zakładu psychiatrycznego, nie powinny zawierać unormowań mniej korzystnych dla osób detencjonowanych, niż kodeks karny wykonawczy oraz rozporządzenie zawierające regulamin organizacyjno-porządkowy do wykonywania środków zabezpieczających. Regulamin organizacyjno-porządkowy, jako akt wewnętrzny danej placówki, powinien określać jedynie drugorzędne z punktu widzenia ochrony praw jednostki kwestie związane z realizacją wymienionych szczegółowo w ustawie praw i obowiązków detencjonowanych.

Jak wynika z powyższego, zakres regulacji kodeksu karnego wykonawczego, określających prawa bądź podstawy ograniczenia praw osób detencjonowanych, jest bardzo wąski. Braków tych nie sankcjonują przepisy aktu wykonawczego, wydanego na podstawie art. 201 § 4 pkt 2 k.k.w. tj. rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 16 stycznia 2017 r. w sprawie komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających i wykonywania środków zabezpieczających w zakładach psychiatrycznych (Dz. U. poz. 119 z późn. zm.). Regulamin Organizacyjno-Porządkowy

Wykonywania Środków Zabezpieczających stanowi załącznik do tego rozporządzenia. Określono w nim jednak wyłącznie czynności techniczne i organizacyjne podczas przyjęcia osoby detencjonowanej do zakładu, w szczególności sposób pozostawiania ich rzeczy osobistych i środków pieniężnych w depozycie.

W przypadku znalezienia przedmiotów zabronionych niezwłocznie informuje się o tym fakcie lekarza dyżurnego zakładu, a przedmioty te przekazuje się do depozytu. Powołany § 4 regulaminu nie może być rozumiany jako samoistna podstawa do dokonywania określonych w nim czynności, które głęboko ingerują w prawa i wolności obywatelskie detencjonowanego, są więc ograniczeniami tych praw i wolności, a zatem mogą wynikać jedynie z ustawy oraz z wydanego na jej podstawie prawomocnego orzeczenia, co jednoznacznie wynika z art. 4 § 2 k.k.w. Z uwagi na to § 4 tego regulaminu może być rozumiany tylko w ten sposób, że określa on sposób wykonania decyzji kierownika zakładu podjętej na podstawie art. 116 § 6 w zw. z art. 204b k.k.w. Bez takiej uprzedniej decyzji kontrola nie może być dokonywana. Nie jest to wykładnia zadowalająca, ale na tle stanu prawnego de lege lata, jedyna możliwa do przyjęcia.

Wobec powyższego, konieczne jest rozbudowanie art. 201 § 5 k.k.w. o delegację ustawową do wydania w formie rozporządzenia regulaminu organizacyjno-porządkowego do wykonywania środków zabezpieczających, przy czym ograniczenia praw i wolności określonych w Konstytucji powinny być regulowane ustawowo na wzór Rozdziału X k.k.w. „Kara pozbawienia wolności”. Ewentualne, bardziej szczegółowe regulaminy wydawane przez dyrektorów szpitali, a dostosowane do konkretnego zakładu psychiatrycznego, nie powinny zawierać unormowań mniej korzystnych dla osób detencjonowanych niż k.k.w. oraz rozporządzenie zawierające regulamin organizacyjno-porządkowy do wykonywania środków zabezpieczających.

Roszczenie wymagalne *a przedawnienie*

Czy w przypadku odroczenia terminu spełnienia świadczenia roszczenia już wymagalnego, termin przedawnienia również ulega wydłużeniu?

Przewidziane w kodeksie cywilnym w art. 118 terminy przedawnienia roszczenia co do zasady mają charakter trwałe i nie mogą ulegać modyfikacjom. Wynika to bezpośrednio z treści art. 119 k.c., który wprowadza zakaz skracania lub przedłużania przez czynność prawną terminów przedawnienia. Ten zaś posługuje się pojęciem „termin przedawnienia” nie w kategoriach dat, ale okresów. Zatem „termin przedawnienia” to nic innego jak „okres przedawnienia”. Zakaz określony w art. 119 k.c. wyłącza możliwość umawiania się co do innego okresu przedawnienia, niż to wynika z ustawy. Zakaz ten nie dotyczy natomiast wymagalności roszczenia, od której zgodnie z art. 120 § 1 zależy rozpoczęcie biegu przedawnienia¹.

Powyższe świadczy o tym, że zakaz ten wyłącza możliwość umawiania się tylko co do innego okresu przedawnienia niż to wynika z ustawy, nie dotyczy on natomiast wymagalności roszczenia, od której zależy rozpoczęcie biegu przedawnienia. Argumentując to wskazać należy,

że przyjęcie poglądu o niedopuszczalności umownej zmiany wymagalności już wymaganego roszczenia mogłoby prowadzić do skutków niekorzystnych dla wierzyciela i dłużnika. W takiej sytuacji wierzyciel w obawie przed przedawnieniem roszczenia nie mógłby uwzględnić czasowych trudności płatniczych dłużnika i zgodzić się na odroczenie spełnienia świadczenia.

Argumentując powyższe, należy zwrócić uwagę na fakt, że interpretacja ta pomija w zasadzie dyrektywę wykładni celowościowej, koncentrując się na określeniu pojęcia „termin przedawnienia” jako odpowiadającemu jedynie konkretnemu okresowi wynikającemu bezpośrednio z ustawy (z uwzględnieniem konkretnej czynności prawnej). A więc – termin nie byłby datą, jako punkt na osi czasu, lecz jedynie pewną ciągłością.

Problem dostrzegł Prokurator Generalny, który wskazał i przedstawił Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego zapytanie: Czy

zakaz skracania lub przedłużania terminów przedawnienia przez czynność prawną obejmuje również zakaz umawiania się przez strony w drodze czynności prawnej co do wymagalności roszczenia z terminowego zobowiązania o zapłatę, po tym jak stało się ono już wymagalne?” Autor pytania podkreślił, że stanowisko to pomija problematykę pośredniego wpływu przesunięcia daty wymagalności roszczenia po rozpoczęciu biegu przedawnienia na jego okres, który z konieczności musi pozostawać odcinkiem biorącym swój początek, zgodnie z art. 120 § 1 k.c., w punkcie czasowym osiągnięcia wymagalności, a swój koniec w chwili upływu danego okresu, przewidzianego w art. 118 k.c. Uznał jednak, że pogląd ten pozwala na uelastycznienie relacji między wierzycielem i dłużnikiem w kwestii modyfikacji wymagalności danego roszczenia. A to pozwala im na dopasowanie trybu wykonania zobowiązania do kondycji finansowej dłużnika.

Omawiane zagadnienie nie było oceniane jednolicie we

¹ wyrok SN z 16.02.2005 r., IV CK 502/04, LEX nr 177277.

wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku SN z 12 marca 2002 r. (IV CKN 862/00) Sąd Najwyższy dokonał rozróżnienia terminu wymagalności (rozumianego jako najwcześniejsza chwila, w której wierzyciel jest uprawniony do żądania spełnienia świadczenia) od terminu jego płatności (rozumianego jako końcowy moment, do którego dłużnik nie popada w opóźnienie czy zwłokę). Jednocześnie Sąd Najwyższy uznał, że przedłużenie lub skrócenie terminu płatności dokonane po dniu, w którym roszczenie stało się wymagalne, nie ma żadnego wpływu na jego wymagalność, a tym samym na początek biegu przedawnienia (art. 124 § 1 kc). W przeciwnym bowiem razie – zgodnie z tym orzeczeniem – dochodziłoby do obejścia zakazu wynikającego z art. 119 kc².

Wskazać należy, że Sąd Najwyższy w odmiennej uchwale wskazał, że jeżeli wskutek

strony mogą zgodnie zmienić termin wymagalności roszczenia po tym, jak roszczenie stało się już wymagalne. Uchwała ta jest przejawem tendencji rozluźniania rygorów prawnych dotyczących przedawnienia roszczeń poprzez dopuszczenie większej swobody stron w tym zakresie kc³.

Powyższy pogląd Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę a to z uwagi na fakt, że w przypadku kiedy strony konkretnej umowy z uwagi na okoliczności postanowią odroczyć termin płatności wskazując na konkretną datę wykonania zobowiązania, to nieuzasadnionym byłoby gdyby termin przedawnienia liczony był od pierwotnie ustalonego terminu. Taki pogląd stoi w zgodzie z zasadą równorzędności podmiotów (jedna z podstawowych zasad nauki prawa cywilnego). W przypadku odroczenia płatności dochodzi do sytuacji, w której wierzyciel nie może dochodzić roszczenia i nie

określony termin przedawnienia. Takie odroczenie terminu płatności może być także w interesie wierzyciela, który w związku ze złą sytuacją finansową dłużnika nie może uzyskać zapłaty w pierwotnym terminie płatności. Dzięki odroczeniu wierzyciel nie musi podejmować z góry skazanych na niepowodzenie czynności związanych z przetrwaniem terminu przedawnienia (np. wytaczać powództwa) i ponosić z tego tytułu dodatkowych kosztów. Zapewnienie wierzycielowi *de facto* przedłużenia w ten sposób terminu przedawnienia może bardziej skłaniać strony do polubownego załatwiania spraw – co w gruncie rzeczy powinno zadowolić dwie strony.

Powyższy pogląd w pełni podzielił skład 7 sędziów Sądu Najwyższego który niedawno w uchwale z dnia 21 października 2021 r., sygn. III CZP 78/20 stwierdził, że „przewidziany w art. 119 k.c. zakaz zmiany terminu przedawnienia roszczenia przez czynność prawną nie stoi na przeszkodzie odroczeniu przez strony terminu spełnienia świadczenia, choćby roszczenie stało się już wymagalne. W takim przypadku przedawnienie biegnie na nowo z upływem odroczonego terminu”. A zatem Izba Cywilna stanęła po stronie koncepcji elastycznej, która daje szansę dłużnikowi na poprawienie kondycji finansowej, a wierzycielowi na odzyskanie należności. Takie rozwiązanie w którym w przypadku przedłużenia terminu spełnienia świadczenia, modyfikacji ulegać będzie również termin przedawnienia roszczenia wydaje się być najbardziej korzystny dla obu stron. Jednakże nie należy tracić z pola widzenia ryzyka jakie się za tym niesie, albowiem takie wydłużenie może pomóc dłużnikom skutecznie przygotować się na ewentualną egzekucję. Jednakże pomimo tego, i tak taka sytuacja jest korzystna zarówno dla wierzycieli jak również dłużników.

apl. adw. **Maciej Tokarski**

odroczenia terminu spełnienia świadczenia, roszczenie przestało być wymagalne, jego przedawnienie rozpoczyna ponownie bieg dopiero z upływem nowego terminu. Uchwała została podjęta w związku z pytaniem prawnym, czy w ramach swobody umów

można postawić dłużnika w stan odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Najwyższego skoro w okresie do upływu nowego terminu wymagalności dłużnik nie ma obowiązku zaspokoić roszczenia, a wierzyciel nie może go skutecznie dochodzić, nie powinien biec pierwotnie

² Wyrok SN z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 862/00 (niepubl.).

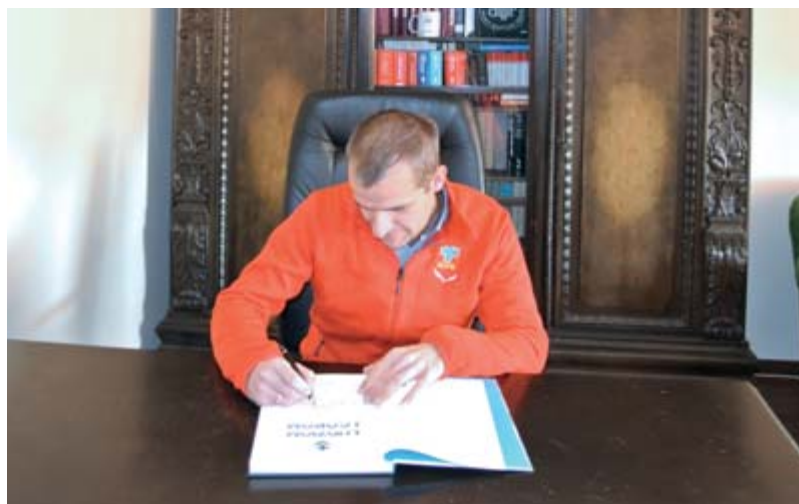
³ Uchwała SN z dnia 11 września 2020 r., III CZP 88/19 OSNC 2021/3/17.

I

Podpisanie umowy o wzajemnej współpracy z GOPR

Mamy ogromną przyjemność poinformować Państwa, iż w dniu 25 listopada br. w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli dziekan adw. – Marcin Cichulski, sekretarz Rady adw. – Paweł Surmacz oraz Prezes Grupy Bieszczadzkiej Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego – Przemysław Barczeniewicz.

Zwieńczeniem wspólnych rozmów było uroczyste podpisanie umowy o wzajemnej współpracy, polegającej między innymi na świadczeniu pomocy prawnej przez Okręgową Radę Adwokacką w Rzeszowie na rzecz Grupy Bieszczadzkiej GOPR. Jest to kolejna inicjatywa realizowana w ramach akcji pro bono, polegająca na merytorycznym wsparciu prawnym organizacji pozarządowej. Grupa Bieszczadzka GOPR, jako stowarzyszenie, funkcjonuje w oparciu o rozmaite przepisy prawne, których interpretacja często jest niejednolita i wymaga specjalistycznej wiedzy prawniczej. Okręgowa Rada Adwokacka wyraża zadowolenie z nawiązanej współpracy świadczonej dla organizacji, która codziennie jest gotowa do niesienia pomocy ludziom jej potrzebującym w górach.



Praca ratowników budzi duży szacunek oraz podziw, gdyż często realizowana jest w skrajnie trudnych warunkach „GOPRowskiej” pogody. Na ręce dziekana Rady została przekazana przez Pana Prezesa pięknie ilustrowana książka pod tytułem

„Ludziom i góróm”, wydana z okazji tegorocznego jubileuszu 60-lecia Grupy Bieszczadzkiej. Dziekan zaś przekazał na ręce Pana Prezesa życzenia sukcesów zawodowych i osobistych dla wszystkich ratowników GOPR.

Aplikant Adwokacki Izby Rzeszowskiej laureatem konkursu

2



2. adw. Marcin Karpiński – Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Częstochowie
3. adw. Jerzy Zięba – Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach
4. adw. Marcin Cichulski – Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie
5. Przemysław Firek – śpiewak, menadżer kultury, Prezes Instytutu Promocji Kultury Polskiej

Ogłaszając werdykt Przewodniczący Jury z zadowoleniem podkreślił, że poziom wystąpień był bardzo wysoki, a wyłonienie laureatów nie było łatwym zadaniem.

Jury wytypowało następujących laureatów:

- I miejsce – apl. adw. Justyna Kozłowska,
- II miejsce – apl. adw. Łukasz Duško,
- III miejsce ex aequo – apl. adw. Natalia Sońska-Serafin oraz apl. adw. Aleksandra Syska

Do udziału w finale Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego zostali zakwalifikowani laureaci I oraz II miejsca, w oparciu o § 16 Regulaminu, tj. aplikanci adwokaccy Justyna Kozłowska oraz Łukasz Duško.

Serdecznie gratulacje dla Pani apl. adw. Natalii Sońska-Serafin.

W dniu 22 września 2021 r. w Klubie Adwokatów w Krakowie odbyły się Eliminacje Środowiskowe Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Adwokackich, laureatów konkursów izbowych z Rzeszowa, Częstochowy, Kielc i Krakowa.

Organizatorem Etapu Środowiskowego była ORA w Krakowie.

W konkursie wystąpili:

1. Łukasz Duško (Kraków) i Elżbieta Żołna (Rzeszów),
2. Paweł Kotlewski (Częstochowa) i Natalia Sońska-Serafin (Rzeszów),

3. Justyna Kozłowska (Kraków) i Mateusz Gwarek (Kielce),
4. Aleksandra Syska (Kielce) i Natalia Kukuła (Częstochowa),

którzy prezentowali mowy w kazusach karnych oraz cywilnych wylosowanych w Krakowie dnia 13 września br.

Przemówienia oceniało Jury w składzie:

1. adw. Paweł Gieras – Przewodniczący Komisji Szkolenia Aplikantów Adwokackich przy ORA w Krakowie

Egzamin wstępny na aplikację adwokacką

3



Państwowy egzamin wstępny na aplikację adwokacką odbył się 25 września 2021 r. Na aplikację adwokacką w całej Polsce przystąpiło 2 376 osób, natomiast w Komisji Egzaminacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z siedzibą w Rzeszowie – 100 osób.

Zdający egzamin na aplikację adwokacką do rozwiązania mieli 150 pytań testowych jednokrotnego wyboru. Aby zdać należało odpowiedzieć prawidłowo na conajmniej 100 z nich.

Komisja Egzaminacyjna składała się z trzech przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości, dwóch przedstawicieli delegowanych przez Naczelną Radę Adwokacką, jednego pracownika naukowego na wydziale prawa w szkole wyższej oraz jednego prokuratora.

Egzamin – tak jak rok wcześniej – został przeprowadzony z zachowaniem reżimów sanitarnych. Zdający byli zobowiązani do zachowania odpowiedniego dystansu, dezynfekcji rąk oraz zasłaniania ust i nosa.

Wynik pozytywny w Komisji Egzaminacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości z siedzibą w Rzeszowie uzyskało 50 % kandydatów na aplikantów adwokackich. Dwóch kandydatów wyróżniło się bardzo dobrym wynikiem, jeden z nich osiągnął wynik powyżej 140 punktów, drugi natomiast powyżej 130 punktów.

Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia.

Doskonalenie zawodowe

4



W IV kwartale 2021 r. Okręgowa Rada Adwokacka w Rzeszowie wraz z Komisją Doskonalenia Zawodowego Adwokatów zorganizowała w ramach doskonalenia zawodowego dwa szkolenia.

Pierwsze z nich odbyło się 6 listopada 2021 r. Szkolenie pt. „Dowód z opinii biegłego w postępowaniu cywilnym” przeprowadził SSR Zbigniew Miczek. Wzięło w nim udział ok. 400 adwokatów. Szkolenie miało na celu podniesienie wiedzy w zakresie:

1. właściwego zgromadzenia materiału dowodowego pozwalającego na skuteczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego;
2. właściwego postępowania pełnomocników procesowych w zakresie formułowania tez

dowodowych oraz postanowienia w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego;

3. właściwego postępowania w zakresie wyboru osoby biegłego;
4. właściwego udziału pełnomocnika w zakresie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego;
5. właściwego postępowania w zakresie weryfikacji sporządzonej opinii;
6. właściwego podejścia w zakresie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sporządzonej w innym postępowaniu;
7. właściwego postępowania w zakresie ustalenia wysokości wynagrodzenia biegłego (przy

uwzględnieniu zmian obowiązujących od dnia 21.08.2019 roku);

8. właściwego postępowania w zakresie ekspertyz prywatnych składanych w toku procesu.

4 grudnia 2021 r. odbyło się kolejne szkolenie – „Praktyczne aspekty stosowania środków przymusu bezpośredniego”. Zostało ono przeprowadzone przez Wicedziekana ORA w Rzeszowie Janusza Czarnieckiego. Wykład składał się z dwóch części. Część I objęła komentarz do ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej oraz analizę wybranych przypadków z praktyki adwokackiej autora oraz znanych spraw medialnych. W kolejnej części zostały zaprezentowane techniki interwencyjne i wybrane środki przymusu (siła fizyczna, pałka służbowa, kajdanki) oraz omówione zostały ewentualne nadużycia w stosowaniu w/w środków.

30 września 2021 r. Komisja ds. Informatyzacji przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Rzeszowie rozpoczęła spotkanie w ramach cyklu pn. „Czwartki z Legaltechem”. Spotkania te odbywają się co dwa tygodnie i mają na celu prezentację innowacyjnych rozwiązań i dyskusję nad możliwościami jego wykorzystania w codziennej pracy adwokatów i adwokatów.

Opracowała:
adw. **Magdalena Rajchel-Nahaczewska**

XIII Bieszczadzki Rajd Rowerowo- -Pieszo-Motocyklowy *podsumowanie*

*Już po raz trzynasty, w dniach od czwartku 7 października do niedzieli 10 października 2021 r., **Bieszczady stały się centrum integracji dla Koleżanek i Kolegów: adwokatów, aplikantów adwokackich – wraz z rodzinami, jak i wielu znamienitych Gości.***



Hotel Skalny w Polańczyku, z pięknym widokiem na Zalew Soliński, ugościł naszych strudzonych piechurów, rowerzystów oraz motocyklistów.

Już w czwartek liczni uczestnicy z całej Polski dotarli na miejsce spotkania, aby dyskoteką w oprawie artystycznej „Hawajske Party” rozpocząć Rajd.

W tym roku Organizatorzy zagwarantowali piękną pogodę, która sprawiła że Bieszczadzkie Połoniny znakomicie prezentowały się w blasku słońca. Kolory „płonących” czerwieni buków, oświetlone ciepłymi promieniami, wprawiły w zachwyt i prowokowały do zadumy nad minionym latem.

Tym bardziej uzasadnione więc były gorące nastroje niestrudzonych uczestników, którzy podjęli się realizacji ambitnych wycieczek w najpiękniejsze rejony Bieszczadów.

W piątek grupa piesza udała się na okazały szczyt góry Jasło w okolicy Cisnej, znanej ze słów pieśni Krystyny Prońko. Tym razem

jednak zamiast deszczu, na niebie królowało pełne słońce. Piękne okoliczności przyrody, podziwianej z wysokich Połonin, wprawiły w zachwyt naszych Gości. Zejście do Przysłupia, malowniczym żółtym szlakiem, także obfitowało w niesamowicie piękne widoki.

Rowerzyści, dojeżdżając autokarem do Cisnej, rozpoczęli podjazd na rowerach bieszczadzkim single-trackiem „Pod Honem”, gdzie Nadleśnictwo Cisna zagospodarowało tereny na zboczach Wołosania oraz Jawornika i stworzyło specjalną, pełną przygód ścieżkę rowerową z przeszkodami. Zjazd nagradzał wytrwałość, którą trzeba było się wykazać, aby podjechać na sam szczyt wzniesienia. Warto było, widoki wspaniałe. Na koniec trasy ochłodę oraz schronienie zapewniła kultowa karczma Siekierzada.

Motocykliści na swoich „stalowych rumakach” przejechali piękne trasy Bieszczadów. Pogoda oczywiście wspaniała!

W godzinach popołudniowych, po powrocie do miejsca zakwaterowania, nadszedł czas, aby – w zaciszu

sali konferencyjnej – podjąć rozważania na temat „Czynności dłużnika dokonane z pokrzywdzeniem wierzyciela. Ochrona masy upadłości”, zrealizowany przez adw. Jerzego Borcza, który wywołał ożywioną dyskusję w tym temacie.

Wieczorem na Balu Dziekańsko-Komandorskim można było wsluchać się w rytmy muzyki na żywo, granej przez zaprzyjaźniony zespół „Gorączka Sobotniej Nocy”. Uczestnicy po raz kolejny stworzyli wspaniałą i niezapomnianą imprezę.

W sobotę każda z grup od początku realizowała swój ciekawy program. Piechurzy wybrali się na piękną wycieczkę w wysokie Bieszczady, aby podziwiać panoramę z perspektywy okazałych Połonin.

Rowerzyści, dzięki uprzejmości Bieszczadzkiego Wodnego Pogotowia Ratunkowego, płynąc po tafli Zalewu Solińskiego łodzią, dotarli do miejscowości Olchowiec, dalej wzdłuż pasma Otrytu do Smolnika. Zmagania z trasą zakończyliśmy w Wilczej Jamie przy



dźwiękach piosenki KSU „Moje Bieszczady”.

Motocykliści przemieszczali się po Bieszczadach, w poszukiwaniu nowych dróg, pięknych widokowo. Często podziwiając uroki oraz magię Polonin, na które nie tak dawno jeszcze, zamiast stalowych ruma-ków, wchodziły huculskie konie.

Po powrocie uczestnicy mogli przyłączyć się do wspaniałego wykładu zrealizowanego przez dr. Marcina Rojszczaka. Temat szkolenia: „Cyberbezpieczeństwo kancelarii prawnych w pytaniach i odpowiedziach” został zrealizowany dzięki wsparciu i zaangażowaniu Prezesa Biblioteki Palestry adw. Andrzeja Zwary. Wykład wywołał ogromne poruszenie wśród uczestników i rozpalili dyskusję na temat bieżącego wykorzystywania przestrzeni teleinformatycznej zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym.

Wieczorną porą, w blasku ogniska rozpalonego pod drewnianą wiatą, przy bezchmurnym niebie, można było zasmakować kuchni grillowej oraz degustować specjały Zakładu Mięsnego „Jasiołka” z Dukli, przygotowane przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Przetwórców i Producentów Produktów Ekologicznych „Polska Ekologia”. Wszystko to przy akompaniamencie ballad Bieszczadzkich zagranych na żywo – tworzących niezapomniane nastroje. Impreza wieczorna zakończyła się dyskoteką prowadzoną przez DJ'a.

Podsumowując nasze coroczne spotkanie, należy podziękować wszystkim osobom, bez których pracy nasza impreza nie doszłaby do skutku. Nie sposób wymienić wszystkich, ale szczególne podziękowania należą się Panu mec. Stanisławowi Estreichowi – Przewodniczącemu Komisji Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki przy Naczelnej Radzie Adwokackiej – za nieocenioną pomoc, wsparcie i wielkie zaangażowanie w propagowanie idei integracji naszego samorządu. Ogromne słowa uznania należą się Panu mec. Marcinowi Cichulskiemu – Dziekanowi Okręgowej Rady



Adwokackiej w Rzeszowie – za objęcie Rajdu swoją szczególną uwagą i wsparciem. Wspomnieć należy o zasługach Pana mec. Władysława Finiewicza, który swoim zaangażowaniem, osobistym udziałem i nadzorem nad przebiegiem całego Rajdu stworzył wspaniałą i niezapomnianą atmosferę tego spotkania. Na koniec pragnę wyrazić podziękowania dla Naczelnej Rady Adwokackiej, jako Sponsora Wydarzenia, którego znaczące wsparcie finansowe pozwoliło zapewnić uczestnikom właściwy poziom imprezy.

Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska sp. z o.o., zajmujące się publikacjami z zakresu prawa, biznesu i ekonomii w formie książek,

czasopism i programów elektronicznych – wystawiło wspaniałe stoisko, które obejmowało aktualne pozycje wydawnicze oraz program komputerowy Lex.

Raz jeszcze pragnę podkreślić, że cały sukces zależy od uczestników, którzy tworząc wspaniałą atmosferę wyjazdu sprawili, że po raz kolejny ogromny trud organizacyjny został wynagrodzony. W przyszłym roku czeka nas kolejny Rajd Bieszczadzki, na który pozwolę sobie już zaprosić wszystkich Państwa.

Do zobaczenia w Bieszczadach!

adw. **Paweł Surmacz**
Komandor Rajdu





AAktówka

– literacka przestrzeń adwokacka

Oto AAktówka! AAktówka to nie kolejny przedmiot służący do przechowywania lecz otwarta przestrzeń może też kącik dla tych z Państwa, którzy nie chcą już swoich tekstów odkładać do aktówki, dla tych, którzy teksty nieodłożone pomiędzy inne papiery chcą czytać i dla tych, którzy nie odkładając już swoich tekstów, chcą publikować i rozmawiać o tekstach, by doskonalić formę zapisu i moc wyrazu. AAktówka niech będzie azylem wzniesienia pasji pisania!

AAktówka, obok poniższej rubryki, będzie także miejscem realnych spotkań oraz burzliwych rozmów o istocie słowa, jako narzędzia służącego przekazywaniu tak zwykłych

komunikatów, jak i malowaniu niebiańskich obrazów, a w nich uwiecznianiu uczuć, marzeń czy zwykłych, powszednich zdarzeń.

Będziemy więc z otwartej AAktówki wysypywać ukryte wieszki oraz wszystkie inne formy wyrazu swoich zapisków. Będziemy się spotykać, czytając spacerować i omawiając podróżować, nie tylko pomiędzy zdaniem. Otwierając będziemy to, co zamknięte i budzić to, co zaspane – tak przy wersach, jak i przy winie!

Od tej pory AAktówka, niczym okienko całodobowej poczty (okienko adwokackiego życia), oczekiwać będzie od Państwa wszelkich wiadomości pełnych słów i obrazów.

Każdy tekst stanie się przyczynkiem naszej rozmowy. Z tej przyczyny zapraszam Państwa do wysypania ze swoich aktówek, brulionów czy notatników wierszy i form literackiego wyrazu. Na teksty czeka skrzynka: **darekpado@poczta.onet.pl**.

Na zachętę do podjęcia nowego wyzwania, przedstawiam Państwu alegoryczny w swoim przekazie wiersz pewnego Rejenta, który z dużą nieśmiałością i brakiem wiary w siłę własnego słowa publikował swoje utwory. Niestety dopiero po jego śmierci, jego wiersze stały się kanonem polskiej poezji!

adw. **Dariusz Pado**

Dziewczyna

*Dwunastu braci, wierząc w sny, zbadano mur od marzeń strony,
A poza murem płakał głos, dziewczęcy głos zaprzepaszczoney.*

*I pokochali głosu dźwięk i chętny domysł o Dziewczynie,
I zgadywali kształty ust po tym, jak śpiew od żalu ginie...*

*Mówili o niej: "Łka, więc jest!" – I nic innego nie mówili,
I przeżegnali cały świat – i świat zadumał się w tej chwili...*

*Porwali młoty w twardą dłoń i jęli w mury tłuc z łoskotem!
I nie wiedziała ślepa noc, kto jest człowiekiem, a kto młotem?*

*"O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!" –
Tak, waląc w mur, dwunasty brat do jedenastu innych rzecze.*

*Ale daremny był ich trud, daremny ramion sprzęg i usił!
Oddali ciała swe na strwon owemu snowi, co ich kusił!*

*Łamają się piersi, trzeszczy kość, próchnieją dłonie, twarze bledną...
I wszyscy w jednym zmarli dniu i noc wieczystą mieli jedną!*

*Lecz cienie zmarłych – Boże mój! – nie wypuściły młotów z dłoni!
I tylko inny płynie czas – i tylko młot inaczej dzwoni...*

*I dzwoni w przód! I dzwoni w spak! I wzwyż za każdym grzmi nawrotem!
I nie wiedziała ślepa noc, kto tu jest cieniem, a kto młotem?*

*"O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!" –
Tak, waląc w mur, dwunasty cień do jedenastu innych rzecze.*

*Lecz cieniem zbrakło nagle sił, a cień się mrokom nie opiera!
I powymarły jeszcze raz, bo nigdy dość się nie umiera...*

*I nigdy dość, i nigdy tak, jak pragnie tego ów, co kona!...
I znikła treść – i zwoinał ślad – i powieść o nich już skończona!*

*Lecz dzielne młoty – Boże mój – mdlej nie poddały się żałobie!
I same przez się biły w mur, huczały śpiżem same w sobie!*

*Huczały w mrok, huczały w blask i ociekały ludzkim potem!
I nie wiedziała ślepa noc, czym bywa młot, gdy nie jest młotem?*

*"O, prędzej skruszmy zimny głaz, nim śmierć Dziewczynę rdzą powlecze!" –
Tak, waląc w mur, dwunasty młot do jedenastu innych rzecze.*

*I runął mur, tysiącem ech wstrząsając wzgórze i doliny!
Lecz poza murem – nic i nic! Ni żywej duszy, ni Dziewczyny!*

*Niczyich oczu ani ust! I niczyjego w kwiatach losu!
Bo to był głos i tylko – głos, i nic nie było oprócz głosu!*

*Nic - tylko płacz i żal i mrok i niewiadomość i zatrata!
Takiż to świat! Niedobry świat! Czemuż innego nie ma świata?*

*Wobec kłamliwych jawnie snów, wobec zmarniałych w nicość cudów,
Poteżne młoty legły w rząd, na znak spełnionych godnie trudów.*

*I była zgroza nagłych cisz. I była próżnia w całym niebie!
A ty z tej próżni czemu drwisz, kiedy ta próżnia nie drwi z ciebie?*

Szpalty Pamięci Podkarpackiej Palestry

*Życie jest jak płomień palącej się świecy,
zostanie zdmuchnięty lub dotrwa do końca,
lecz zgaśnie na pewno.*

(autor nieznan)

Adwokat *Krzysztof du Vall*,
(ur. 1 września 1948 r. w Jaśle – zm. 28 października 2021 r.)

Adw. Krzysztof du Vall po ukończeniu aplikacji adwokackiej i złożeniu egzaminu adwokackiego, uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej w Rzeszowie z dnia 12 października 1978 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Rzeszowie. W dniu 24 listopada 1978 r. złożył ślubowanie adwokackie. Zawód adwokata wykonywał nieprzerwanie w okresie od dnia 2 stycznia 1979 r. do 31 sierpnia 2017 r., początkowo w Zespole Adwokackim nr 1 w Jaśle, a następnie w indywidualnej Kancelarii Adwokackiej, również w Jaśle. Od 1 września 2017 r. na liście adwokatów prowadzonej przez ORA w Rzeszowie figurował jako adwokat emeryt niewykonyjący zawodu.

Śmierć adw. Krzysztofa du Valla, który niedawno przeszedł na emeryturę, odbiła się szerokim echem w całej rzeszowskiej adwokaturze.

Pan Mecenas był wzorowym i ogólnie szanowanym adwokatem, powszechnie lubianym i bardzo cenionym kolegą. Cieszył się szacunkiem i uznaniem w sądach, w adwokaturze a także wśród licznych klientów kancelarii.

Dnia 28 października 2021 r., przeżywszy 73 lata, odszedł do wieczności.

We wspomnieniach zapamiętany zostanie nie tylko jako adwokat, ale także jako zawsze pogodny, uśmiechnięty, traktujący wszystkich z niezwykłą życzliwością kolega.

Cześć Jego Pamięci!

Opracowała:
Krystyna Olbrycht



WESPRZYJ
FUNDACJĘ
PRZEKRÓJ
CHOĆBY
NIEWIELKIM
DATKIEM

M. RA CZKOWSKI

Fakty autentyczne

Eksperyment nieprocesowy

Sędzia ogarnął wzrokiem przestrzeń wokół, ze szczególnym uwzględnieniem drogi koniecznej do przejazdu, przechodu i przegonu. Wydawała się zbyt wąska, by mogło nią coś przejechać. Przejść – i owszem, przegonić – też by się dało. Ograniczenia były konkretne. Z jednej strony znajdowała się siatka ogrodzeniowa rozpięta na metalowych słupkach, z drugiej – ściana chaty. Obecni na oględzinach chłopcy kiwali głowami i mrużeli coś pod nosem. Wreszcie jeden powiedział pod nosem:

– Panie sędzio, nie da się przejechać.

Sędzia pomyślał i zapytał:

– Macie tu wóz i konia?

Chłopcy, choć zwaśnieni, poczuli się urażeni. Za moment na placu boju pojawił się parszkający koń, ciągnący furmankę na gumowych kołach. Sędzia nie

zastanawiał się długo. Wskoczył na wóz, stanął szeroko na koźle, ściągnął lejce i cmokając głośno krzyknął:

– Wiśta, wio!

Koń ruszył z kopyta. Sędzia manewrował ostrożnie, ale z wyczuciem, sterując lejcami. Wóz przejechał gładko, aczkolwiek muskając ścianę chaty.

– Prrr! – zarządził sąd.

Koń stanął. Sędzia zeskoczył z koźła i krótko zapytał uczestników:

– Da się?

Tamci pokiwali głowami, ale jeszcze nie ochłonęli. Szacunek mieszał się z podziwem. Tak oto buduje się autorytet, również w postępowaniu nieprocesowym.

Warto eksperymentować.

Zaobserwował i opisał:
adw. **Janusz Czarniecki**



Rysunek Marka Raczkowskiego dzięki uprzejmości Fundacji PRZEKRÓJ

Marek Raczkowski